Nr. 198. **Wtorek, 1 Września 1891.** **Rok 81.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie mogą otrzymać *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, za dopłatą 30 ct. miesięcznie.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	kwartalnie	2 „	50 ct.
	miesięcznie		84 „
Na prowincyi:	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister wyznań i oświecenia nadał posady nauczycielskie: 1) w c. k. szkole realnej we Lwowie, Józefowi Drzewickiemu, profesorowi c. k. gimnazyum w Sanoku; 2) w c. k. gimnazyum II we Lwowie, Mikołajowi Pleszkiewiczowi, profesorowi c. k. gimnazyum w Jaśle;

dalej zamianował nauczycielem rzeczywistym c. k. gimnazyum w Sanoku, Stanisława Majewskiego, zastępcę nauczyciela w c. k. gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie; nauczycielem rzeczywistym c. k. gimnazyum w Przemyślu, Józefa Malinowskiego, zastępcę nauczyciela tegoż zakładu;

i przeniósł profesora c. k. gimnazyum II we Lwowie, ks. Jana Kosteckiego, do c. k. gimnazyum w Jaśle.

Minister handlu zamianował podporucznika 5tej krajowej komendy żandarmeryi, Wilhelma Gawackiego, asystentem pocztowym, a Dyrekcya poczt i telegrafów przydzieliła go urzędowi pocztowemu i telegraficznemu we Lwowie mieście.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Jana Bilińskiego, w Pczanach, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Pczanach; tymczasowego nauczyciela, Karola Schreyera, w Tarnopolu, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Cucułowicach; stałego nauczyciela kierującego, Teodora Bernadzikiewicza, w Wiśniczu nowym, dyrektorem szkoły wydziałowej żeńskiej w Jaśle; stałego nauczyciela szkoły filialnej, Teodora Stefaniuka, w Michałkowie, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Niwrze; stałego nauczyciela, Stanisława Niedzielskiego, w Turzy, stałym nauczycielem 2-klasowej szkoły etatowej w Liszkach; stałą nauczycielkę młodszą, Maryę Niedzielską, w Gorlicach, stałą nauczycielką młodszą 2-klasowej szkoły etatowej w Liszkach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 sierpnia.

Ośmiomiesięczna wojna domowa w Chili ukończyła się, jak to okazuje się z najświeższych depesz z Waszyngtonu, New-Yorku i Limy, zupełnym pogromem prezydenta Balmacedy, który, widząc niepodobieństwo prowadzenia dalszej wojny z kongresistami, posiadającymi i bez tego licznych zwolenników w kraju i stolicy, złożył swoją godność w ręce jednego ze swych generałów. Powodem długiej, zaciętej i pełnej przerażających epizodów wojny między t. zw. stronnictwem kongresowem, a prezydentem Balmacedą, którego jedni przedstawiają jako człowieka gwałtownego, dążącego do nieograniczonej dyktatury, inni zaś jako przedstawiciela należycie uporządkowanego, energicznego i opartego na ludzie rządu, a przytem pragnącego położyć kres wyzyskiwaniu kraju przez cudzoziemców; otóż powodem wojny były zatargi konstytucyjne. W roku zeszłym większość chilijskiego kongresu objawiła zamiar uchylenia dotychczasowej praktyki, wedle której każdorazowy prezydent wywierał z pomocą aparatu rządowego wpływ decydujący na wybór swego następcy i zażądała, aby Balmaceda, którego prezydentura kończyła się dnia 18 września, powołał do steru ministerstwo, dające rękojmię, iż żądania w pomienionym duchu zostaną spełnione. Balmaceda, opierając się na dosłownem brzmieniu konstytucyi, dozwalającej na zupełnie swobodny wybór ministrów, oparł się temu stanowczo. Kongres zaś ze swej strony odmówił zezwolenia budżetu na rok 1891, a gdy Balmaceda odpowiedział na to rozwiązaniem ciała prawodawczego, wówczas istniejący w myśl konstytucyi nieustający wydział kongresu ogłosił prezydenta Balmacedę, za pozbawionego władzy i niezdolnego do dalszych rządów.

Przewódcy większości kongresowej potrafili znaczną część floty chilijskiej pozyskać dla siebie, i z jej pomocą zajęli prowincye północne, posiadając, bogate pokłady saletry i guano, dzięki czemu posiadali w swem ręku zasoby potrzebne do zorganizowania powstania. Przeważna jednak część kraju i wojska lądowe, pozostały wierne Balmacedzie. Rozpisane na wiosnę nowe wybory do kongresu, wypadły tedy na korzyść Balmacedy; niemniej dokonany przed kilkoma tygodniami wybór nowego prezydenta został uskuteczniony, po jego myśli; z urny bowiem wyszedł popierany przez Balmacedę dotychczasowy prezes gabinetu Claudio Vienuja. Kongresiści, na których czele stanął zdolny kapitan marynarki Jorga Montt, i których główne oparcie stanowiło miasto portowe Iquique, usiłowali w pierwszych miesiącach powstania, bombardowaniem południowych miast nadbrzeżnych położyć kres panowaniu Balmacedy, ten jednakże zdołał nabyć i uzbroić kilka większych okrętów i z ich to pomocą zmusił flotę kongresistów do wstrzymania operacyj. Przez kilka miesięcy obie strony trzymały się na zajętych stanowiskach, i ograniczały się na staczaniu ze sobą drobnych nic nieznaczących utarczek. Dopiero w ostatnich czasach, gdy nadeszły dla Balmacedy zamówione w Europie większe okręty pancerne, i gdy powiodło się rządowi zgromadzić znaczniejsze siły lądowe, rozpoczęto operować z całym naciskiem przeciw powstańcom. Atoli i kongresiści nie pozostali bezczynni, lecz owszem obok floty potrafili zebrać znaczny zastęp wojska lądowego i niebawem z roli obronnej przeszli do zaczepnej. Pierwsze znaczniejsze spotkanie odbyło się dnia 21 b. m. i wypadło na niekorzyść Balmacedy, który chociaż stał na czele armii złożonej z 15 do 20.000 żołnierzy, nie zdołał powstrzymać pochodu kongresistów na Valpairaiso i na stolicę kraju Santjago, oddaloną o 70 kilometrów od tamtego miasta. Dnia 23 b. m. powiodło mu się wprawdzie odnieść pewne powodzenie nad przeciwnikiem,

---

22)

OBCA KREW

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Napisał

Fr. Rawita.

(Ciąg dalszy).

XIII.

Śmierć Bohdanowiczowej.

Bohdanowiczowa zachorowała. Choroba jej była poniekąd nieuniknioną. Długie cierpienia moralne, jakie ostatniemi czasy przebyła, wyczerpały jej siły zupełnie. Wreszcie zdecydowanie się na krok stanowczy — zapozwanie Denisowa o oszustwo — dopełniło miary. I tak zbyt długo opierała się ciosom, spadającym na nią. Czuła się coraz słabszą, cichszą, bardziej zamkniętą w sobie i co dnia bez żadnej widomej przyczyny, pod wpływem senności i bezwładu, parę godzin w łóżku leżała. Wreszcie pozostała w łóżku. Był to po prostu zanik sił, spowodowany i wiekiem i cierpieniami.

Z początku słabość nie wydawała się wcale groźną, ale wkrótce przyłączył się do niej stan gorączkowy, połączony z majaczeniem na temat najświeższych wypadków i zdarzeń.

Każdy doktor to samo radził: spokój potrzebny. Rady jednak pozostały bez wykonania, bo przyczyna cierpień nie była zewnętrzna lecz moralna; nie dała się ona oznaczyć i zlokalizować, nie dała się usunąć zapomocą zwykłych medykamentów. Tkwiła w głębi całej istoty moralnej. Bohdanowiczowa przymuszała się wprawdzie do uśmiechu w obec dzieci, ale przy każdej zdarzonej sposobności wracała do fatalnego stosunku do zięcia; mówiła o nim z pewnym bolem i goryczą. Nie było dla niej tajemnicą, że ojcowiznę lekkomyślnie na szwank wystawiła, że zmarnowała życie Maryni, oddawszy ją z duszą i ciałem w ręce nietylko przewrotnego człowieka, ale należącego do innego świata moralnego. Przestała się łudzić że poruzumienie między żoną a mężem nastąpić kiedy może a myśl, że sama takie położenie wytworzyła, że się ono poprawić nie da, że za jej winę pokutować będzie nie tylko Marynia, lecz i jej dzieci, stała się dla niej widmem, które co nocy przychodziło ją męczyć i ręce swoje ciężkie kładło na zbolałe piersi starej kobiety. Jedna chwila zaślepienia i nierozwagi stworzyła dla całej rodziny, dla winnych i niewinnych, niezgłębione morze cierpień moralnych, którego gorzkiej wody starczyć miało nie tylko na całe życie żyjących, ale i dla pokoleń następnych. Świadomość, że z tego położenia nie ma wyjścia, działała poprostu jak trucizna.

Cierpienie jej powiększała jeszcze pewność materyalnej ruiny. Gdyby nawet na pomyślny wynik procesu liczyć można było, to nadzieja ukazywała się daleko, w takiej mgle szarej, że się wydawała niedoścignionem marzeniem. Nie mogła liczyć na tę przyjemność, jaką dać-by mogło zasłużone i należne jej zwycięstwo. I to męczyło ją jeszcze więcej. Czuła, że opadały jej siły, że nikła, że życie uciekało od niej, napełniając duszę zgryzotą bez miary.

Andrzej rozumiał dobrze przyczynę tej słabości i stan moralny, w jakim żyła matka i miał na to wszystko jednę tylko radę: podtrzymać w niej ufność we własne siły, w prędkie zwycięstwo i w możność poprawienia losu siostry, zapomocą rozwodu z Denisowem. Wszyscy czuli najlepiej, że życie wspólne tych dwojga ludzi niemożebne. Andrzej mówił o tem z matką, ale nie mówił z Marynią, bo uważał, że czas jeszcze do tego nie nadszedł. Trzeba było pierwej pokonać nieprzyjaciela, a później dopiero usunąć się od niego. Miał dla niej litość, ale miał żal także dawny za uniesienie miłośne, które przed nią zakryło wszystko — wszystko! Czemu jej serce i miłość ojczystej zagrody nie podszepnęły nigdy żadnej myśli, którąby przyszłość oświecić mogła, ażeby się w czas jeszcze cofnąć przed otchłanią! Tego jej nie przebaczał i chłód pozorny w stosunkach z nią zachował.

Bohdanowiczowa od kilku dni już nie wstawała z łóżka. Marynia zaledwie raz na dzień przychodziła, a każde jej przyjście było okupione najgwałtowniejszą sprzeczką z mężem, który, przypisując pewne zmiany w jej usposobieniu wpływom Andrzeja, sprzeciwiał się odwiedzinom matki. Wyrywała się od niego gwałtem prawie, uciekała po prostu, uciekała z tą myślą, ażeby nie wrócić do tego dzikiego potworu, a jednak wracać musiała, bo w tym samym domu, gdzie mieszkał nienawistny jej człowiek, pod tym samym dachem były jej dzieci, których tęsknoty i wołania do matki słyszała zda się.... Wracała więc, ażeby nazajutrz znowu walkę stoczyć o odwiedziny matki i znowu wrócić do dzieci.

Chorej matki doglądał Andrzej. Otoczył ją najczulszą i najtroskliwszą opieką. Bohdanowiczowa nie ruszała się już z łóżka; nie mogła ani powstać ani się obrócić na inną stronę o własnej sile. Co chwila potrzebowała cudzej pomocy — wtenczas Andrzej był dla niej prawdziwą Siostrą Miłosierdzia, czujną i gotową do usług w dzień i w nocy. Ogólny stan zdrowia pogarszał się i co dnia mniej pozostawiał nadziei. Bohdanowiczowa mówiła mało, niewyraźnie, coraz ciszej i leżała całemi godzinami nieraz z zamkniętemi oczyma, nieruchoma, zamyślona, tylko na czole jej widać było jakieś smutne myśli, które nigdy nie odstępowały, i troskę okalającą łuki brwi ściągniętych. Niekiedy tylko poruszała ustami, na znak, że ma pragnienie, a Andrzej zbliżał do jej ust spiekłych, lekko rozchylających się, łyżeczkę wina z wodą. Matka otwierała wtedy oczy prędko, gwałtownie, z wysiłkiem pewnym, zatrzymywała wzrok swój zamglony momencik jeden na twarzy syna, usta składały się do lekkiego, ledwie dostrzegalnego uśmiechu, na ruch podziękowania i znowu powieki spadały takim samym gorączkowym ruchem, jak otwierały się przed chwilą. Niekiedy poruszała się w pewnym kierunku całem ciałem, dając tym niemym znakiem do zrozumienia, że pragnie na inną odwrócić się stronę, a wtedy Andrzej podkładał pod nią obie ręce, ona go za szyję obejmowała i tak przy jego pomocy zmieniała pozycyę.

Siedział przy matce nieodstępnie, pilnował godziny zadania lekarstwa, dawał je regularnie, ażeby się przekonać tylko, że biednej matce żadnej nie przynoszą ulgi. Najczęściej przychodził Harasimowicz i najdłużej przesiadywał, najrzadziej — Marynia. Bohdanowiczowa ciągle o niej myślała.

które rozgłoszono ze strony rządowej jako walne zwycięstwo; powodzenie to jednak, jak się później pokazało nie było tak znacznem, aby mogło uratować pozycyę Balmacedy. Ostatecznie z ośmiomiesięcznych zapasów stronnictwo kongresowe wyszło zwycięskiem i w tej chwili jest ono wyłącznym panem położenia.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu, odbytem dn. a 26go sierpnia 1891:

1) aprobować do użytku szkolnego „Zoologię“ dr. Ignacego Petelenza;

2) powierzyć naukę śpiewu w szkole realnej we Lwowie, profesorowi Władysławowi Zbierzchowskiemu;

3) naukę geometryi wykreślnej w gimnazyum w Jarosławiu, Józefowi Dziewońskiemu;

4) w Brodach Zdzisławowi Fialce;

5) w Drohobyczu Emilowi Bernhardtowi;

6) w Wadowicach Tadeuszowi Kołomłockiemu;

7) naukę języka ruskiego w szkole realnej we Lwowie, Włodzimierzowi Szuchiewiczowi;

8) zamianować pomocnikami katechetów: ks. Stanisława Fałęckiego w gimnazyum w Jarosławiu;

9) ks. Jakóba Wróbla w gimnazyum w Rzeszowie;

10) ks. Franciszka Świderskiego w gimnazyum w Wadowicach;

11) polecić do bibliotek szkół ludowych, bibliotek okręgowych i seminaryów nauczycielskich książkę p. t. „Praktyczny przewodnik dla nauczycieli szkół ludowych i kandydatów nauczycielskich,“ ułożyli Władysław Boberski i Karol Falkiewicz;

12) wyrazić podziękowanie i uznanie hrabinie Zofii Szeptyckiej i ks. Marcinowi Uzarskiemu za gorliwe zajmowanie się szkołami ludowemi;

13) zatwierdzić wybór na reprezentantów Rad powiatowych do c. k. Rad szkolnych okręgowych ks. Wawrzyńca Solaka w Myślenicach, i

14) Franciszka Jędrzejowicza w Rawie także na zastępcę przewodniczącego tej Rady;

15) wybór na reprezentantów zawodu nauczycielskiego do c. k. Rad szkolnych okręgowych: Wiktoryna Hostynka w Bochni;

16) Stanisława Dobrowolskiego w Gorlicach; i

17) Walentego Natońskiego w Brzesku; w końcu

18) wybór ks. Antoniego Górskiego na rzymsko kat. członka duchownego do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Dolinie;

19) przekształcić trzyklasową szkołę w Ciężkowicach, powiatu Grybów, na czteroklasową;

20) dwuklasową szkołę w Rozdole, powiatu Żydaczów, na czteroklasową;

21) szkołę ludową w Jagielnicy nowej, powiatu Czortków, na trzyklasową;

22) szkołę etatową w Barszczowicach, powiatu Lwów, na dwuklasową;

23) szkołę filialną w Słupcu, powiatu Dąbrowa, na etatową;

24) szkołę etatową w Uściu biskupiem, powiatu Borszczów, na dwuklasową;

25) trzyklasową szkołę ludową w Borszczowie na czteroklasową;

26) szkołę etatową w Cholewianej górze, powiatu Nisko, na dwuklasową;

27) dwuklasową szkołę żeńską w Trembowli na pięcioklasową;

28) szkołę etatową w Zubrzy, powiatu Lwów, na trzyklasową;

29) szkołę filialną w Opłucku powiatu Kamionka na etatową;

30) szkołę etatową w Dublanach powiatu Lwów na dwuklasową;

31) wyłączyć gminę Gruszów mały ze związku szkolnego w Gruszowie wielkim i przyłączyć ją do zakresu szkolnego w Dąbrowie;

32) zorganizować drugą czteroklasową szkołę żeńską w Stanisławowie;

33) w Powitnie, powiatu Gródek, szkołę etatową;

34) w Kuliczkowie, powiatu Sokal, szkołę filialną;

35) w Trościańcu, powiatu Dolina, szkołę etatową;

36) w Krasiwili, powiatu Kossów, szkołę filialną;

37) w Hołoskowie, powiatu Nadwórna, szkołę etatową; a

38) w przysiółku Głęboka ad Hołosków szkołę filialną.

C. k. Rada szkolna szkolna krajowa na posiedzeniu Sekcyi I z d. 30 sierpnia 1891 zamianowała:

1. Ks. Piotra Radwańskiego, nauczycielem religii rzym. kat. w 4-klasowej szkole ludowej w Dąbrowej.

2. Hieronima Bilińskiego, nauczycielem szkoły etatowej w Krasnosielcach.

3. Marcina Gąsiora, nauczycielem szkoły etatowej w Ulanicy.

4. Wiktora Mondulskiego, anuczycielem szkoły etatowej w Josefdorfie.

5. Wandę Kisielewską, nauczycielką szkoły etatowej w Jesieniu.

6. Teofila Mikulskiego, nauczycielem szkoły etatowej w Podmichalu.

7. Michała Martyńca, nauczycielem szkoły etatowej w Mościskach (wsi).

8. Edwarda Pichurskiego, nauczycielem szkoły etatowej w Białoskórce.

9. Joannę Góralikównę, nauczycielką szkoły etatowej w Borkach Niżyńskich.

10. Tomasza Gnidę, kierującym nauczycielem 2-klasowej szkoły ludowej w Grzybowicach.

11. Michała Macewkę, młodszym nauczycielem 2-klasowej szkoły ludowej w Założcach Nowych.

12. Leonarda Daszyńskiego, nauczycielem 4-klasowej szkoły ludowej w Bołszowcach.

13 Antoninę Morawską, nauczycielką 3-klasowej szkoły ludowej w Bursztynie.

14. Franciszka Piramowicza, kierującym nauczycielem 4-klasowej szkoły ludowej w Żołyni

Sprawy krajowe.

(*Sprawa zbiorów geologicznych po miastach powiatowych*).

Jak wiadomo na odbytym, niedawno Zjeździe przyrodników i lekarzy polskich w Krakowie, podniesiono myśl zorganizowania po powiatowych miastach w Galicyi zbiorów geologicznych, któreby zawierając okazy w znajdujących się w powiecie minerałów, skał, rud i t. p., mogły informować o kopalnianem bogactwie poszczególnych okolic. Myśl ta przyjęta jak najżyczliwiej na Zjeździe, znalazła gorliwe poparcie w Wydziale krajowym, który z godnym uznania pospiechem, postanowił wezwać reprezentacye powiatowe, aby starały się praktycznie ją urzeczywistnić. W odnośnym okólniku Wydział krajowy wyjaśnił, iż pomienione zbiory mają obejmować okazy wszelkich w powiecie znajdujących się, użytecznych, lub geologiczny układ powiatu charakteryzujących skał, rud, glin, lub piasków, i w ogóle okazy wszelkich mineralnych produktów, które są używane w powiecie, lub jeżeli nieużywane i nieeksploatowane, to znajdowane. Zbieraniem okazów mają się zająć wydziały powiatowe za pośrednictwem przełożonych obszarów dworskich, naczelników gmin, przy pomocy i poradzie powiatowych inżynierów i lustratorów majątków gminnych, wreszcie za pośrednictwem przedsiębiorców kopalń górniczych, naftowych lub kamieniarskich, gdzie takie kopalnie po powiatach istnieją. Wszystkie wyżej wskazane czynniki mają przesłać okazy, których rozmiary nie powinny być zbyt wielkie, na ręce wydziałów powiatowych. Skoro będzie zgromadzoną znaczniejsza ilość okazów, wydział powiatowy ma poczynić odpowiednie kroki dla umiejętnego ułożenia zbioru, a w tym celu należy zaprosić, prócz technicznych urzędników powiatu, przedewszystkiem nauczycieli nauk przyrodniczych szkół średnich, jeśli takie szkoły są w powiecie, a nadto urzędników górniczych tudzież technicznych kierowników główniejszych przedsiębiorstw górniczych i salinarnych w powiecie. Przy tej sposobności Wydział krajowy wyraża nadzieję, iż osobistości te nie będą uchylać się od tego rodzaju obywatelskiej posługi.

We właściwym czasie przeszle Wydział krajowy Wydziałowi powiatowemu mapę geologiczną powiatu, sporządzoną wedle ostatnich zdjęć komisyi geograficznej Akademii Umiejętności w Krakowie lub c. k. Zakładu geologicznego w Wiedniu, oraz bliższe instrukcye co do układania zbioru. Gdyby zaś nie było w pewnym powiecie nikogo, ktoby mógł i chciał zająć się odpowiedniem ułożeniem zbioru, to zamierza Wydział krajowy poruczyć tę pracę, w miarę możności, geologom, badającym z ramienia jego poszczególne okolice kraju, lub też inżynierowi górniczemu w Wydziale krajowym.

Równocześnie odniósł się Wydział krajowy do krajowej Rady szkolnej z prośbą o polecenie nauczycielom nauk przyrodniczych w szkołach średnich w kraju, ażeby w miarę możności, do urządzenia geologicznych zbiorów powiatowych dopomagali, biorąc udział w pracach komitetów miejscowych, które dla zorganizowania takich muzeów będą tworzone w miastach powiatowych.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 29 sierpnia.

(Podróż Najj. Pana do Pragi. — Przygotowania na przyjęcie Monarchy).

(*n*) Zapowiedź podróży Cesarskiej do Pragi, góruje naturalnie nad wszystkiemi innemi sprawami i wypadkami politycznemi. Dzienniki, które, jakeśmy na tem miejscu niejednokrotnie zaznaczali, tak wstrętną przeciw tej podróży prowadziły kampanię, niezręcznemi sofizmatami starają się teraz udowodnić, iż odwiedziny Libereca, a więc niemieckiego przemysłu, odbierają odwiedzinom Cesarskim wszelki dla Czechów zaszczytny charakter. Z takimi wywodami walczyć nie potrzeba. Właśnie ta wycieczka do Libereca, będąc dowodem, że wszystkie narodowości równie sercu Monarchy bliskie, mieści w sobie naukę, że chęć wciągania Najwyższej Jego Osoby do waśni stronniczych, jest przedsięwzięciem równie śmiesznem jak bezowocnem. Co się zaś tyczy Młodoczechów, to podróż Najj. Pana do Czech, pomimo roli, jaką oni dziś w tym kraju grają, jest dowodem właśnie, że nikt owej roli zbyt tragicznie w Austryi nie bierze, bo nikt w jej przyszłość na seryo nie wierzy. Tak się tu w poważniejszych kołach na podróż Cesarską do Pragi zapatrują. Dla tych kół, podróż ta nigdy wątpliwą nie była. Rozchodziło się jedynie o oznaczenie terminu, bo zresztą oceniano jak należy, jakieby były konsekwencye zaniechania onejże. Dzienniki czeskie, z którymi się liczyć warto, nie szczędzą oznak radości, że szczęście to i zaszczyt kraju ich nie ominie. Osoby, powracające z Pragi, opowiadają, że zapowiedź odwiedzin Monarszych zelektryzowała zupełnie publiczność, że wszyscy krzątają się już gorliwie około przygotowań przyjęcia, które będzie wspaniałą, wiernopoddańczą manifestacyą. A jakie będą tych odwiedzin skutki? Niezawodnie, że pomyślne. Wspólne uczucie przywiązania obu narodowości do Korony i Dynastyi znajdzie wspólny wyraz, a może wtedy niejeden przejrzy, iż na tej wspólnej podstawie, w zgodzie i wzajemnem poszanowaniu wspólnie żyć i pracować można.

SPRAWY MONARCHII

(*Budżet na r. 1892. — Stan oficerów w armii. — Nowe kompanie bośniacko-hercegowińskie*).

Wedle *Presse*, w odnośnych Ministerstwach pracują gorliwie nad zestawieniem preliminarza na rok 1892.

Poszczególne preliminarze zostały już odesłane do Ministerstwa skarbu, ostateczne jednak zestawienie całego budżetu będzie mogło nastąpić dopiero po zestawieniu budżetu, jaki ma być wniesiony do wspólnych Delegacyj.

Wspólne konferencye ministeryalne, pod przewodnictwem Najj. Pana, odbędą się zaraz po ukończeniu wielkich manewrów.

Co do budżetu, istnieje podobno projekt, aby dla skrócenia rozpraw nad takiemi pozycyami, których przyjęcie nie ulega wątpliwości, nie obradowano wcale w komisyi, lecz dopiero w pełnej Izbie. W ten sposób możnaby budżet na rok 1892 załatwić jeszcze przed Nowym rokiem, w przeciwnym razie, przy znanej gadatliwości niektórych posłów, mogłaby się dyskusya budżetowa przeciągnąć aż do kwietnia lub maja przyszłego roku.

— Ostatni tom wydawnictwa: „*Oesterr. statistisches Handbuch*“, zawiera szereg tablic, wykazujących cyfrowo stosunki armii austryackiej, według rezultatów obliczeń z lat 1884 do 1889.

Zajmujące są dane co do korpusu oficerskiego. Wykazują one, że prawie we wszystkich rodzajach broni liczba oficerów w ostatnich czasach wzrastała znacznie. I tak: generałów w służbie czynnej w roku 1884 było 259, w r. 1885 — 268, w r. 1886 — 259, w r 1887 — 263, w r. 1888 — 257. Liczba czynnych oficerów sztabowych i wyższych stopni wzrosła w tym czasie o 1152, i wzrastała w odnośnych latach, jak następuje: 12.344, 12.476, 12.453, 12.461, 13.026, 13.406. Wzrost ten w poszczególnych stopniach uwidoczniony jest następująco: pułkowników było w roku 1884 — 279, zaś w r. 1889 — 377; podpułkowników w tychże samych latach 329 i 367, majorów 665 i 623, kapitanów 3611 i 4029, poruczników 3806 i 4426, podporuczników 3664 i 3714. Liczba oficerów rezerwowych wzrosła w tem pięcioleciu o 1170, a mianowicie z 6428 na 7598. Pułkowników w rezerwie było w roku 1884 dwóch, od tego czasu jednak nie było żadnego; podpułkowników w roku 1884: 1, w 1889: 2, majorów w tym okresie w ogóle nie było; kapitanów w roku 1884 było 32,

---

Ile razy drzwi skrzypnęły, gwałtownym ruchem otwierała oczy i kierowała spojrzenie do progu.

Cicho drzwi otworzywszy, wszedł Harasimowicz. Bohdanowiczowa podniosła szeroko otwarte spojrzenie i coś szepnęła.

— Mówi coś — zauważył Harasimowicz. Andrzej nachylił się ku matce.

— Maryni nie ma? — zapytała szeptem, nie otwierając oczu.

— Przyjdzie zaraz.... — zaspokajał Andrzej.

Zamilkła na chwilkę. Potem znowu usta jej poruszać się zaczęły.

Andrzej nachylił się znowu.

— Pewnie nie puszcza....— wyszeptała. Domyślała się.

W izbie panowało milczenie głuche, smutne. W powietrzu czuć było tylko zapach lekarstw, pomimo okien otwartych. Z ogródka płynęły do tego smutnego pokoju smugi światła, wesołe, złociste; świegot ptasi dolatał, woń i świeżość wiosny zagłuszały chwilami zapach lekarstw. Andrzej siedział u węzgłowia chorej, Harasimowicz wprost jej twarzy, w którą wpatrywał się w milczeniu.

W tem oczy chorej znowu się otworzyły i na Harasimowiczu spoczęły, a usta cichym szeptem zadrgały.

— Panie Har....a....

— Matka mówi do pana — odezwał się Andrzej.

Harasimowicz nachylił się.

— Nie w czas wróćił do nas Andrzej — szeptała z pewnym wysiłkiem — myślałam, że wróci odpocząć po swoich zmartwieniach, a on wrócił biedaczysko na nowe smutki.

Przeczuwała, że już się z choroby tej nie dźwignie.

Chwilkę myślała, leżąc z zamkniętemi oczyma, potem znowu gwałtownie otworzyła oczy i spojrzenie zatrzymała na Harasimowiczu.

— Biedny Andrzej nie ma przy mnie ani snu ani odpoczynku....

Harasimowicz starał się ją uspokoić.

— Nie długo tego będzie.... doktor mówił, że za parę dni już pani wstać będzie mogła.

Poruszyła głową przecząco.

— Cóż tam słychać z naszą biedą? — spytała po chwili

— Niech już mama o niej nie myśli teraz.... za kilka dni, jak polepszeje trochę, pogadamy.

Wyrazy te zdawały się ją uspokajać. Przestawała mówić i znowu pogrążała się w pół-śnie, pół-jawie, leżąc przez długie godziny nieruchomie; tylko po drganiu ust, po zmieniającym się wyrazie twarzy widać było, że to nie sen, ale czuwanie ducha. Niekiedy otwierała gwałtownie oczy, które nieruchome, mgliste, połyskiwały matowym blaskiem i szeptała tak cicho, że ją tylko Andrzej mógł zrozumieć.

— Nie ma Maryni?

Nie przychodziła.

Andrzej uspokajał ją łagodnie.

— Pewnie nadejdzie zaraz....

— Bohdanowiczowa wzdychała i znowu pogrążała się w milczeniu.

Nazajutrz rano była rzeźwiejszą i zdrowszą niby. Próbowała usiąść na pościeli i rzeczywiście, otoczona poduszkami, siedziała czas jakiś. Nagle zwróciła się do Andrzeja.

— Lepiej mi trochę.... — rzekła.

Głos miała silniejszy, uśmiech pogodniejszy. Andrzej podał jej trochę wina z wodą. Wypiwszy, wyciągnęła obie ręce, ujęła w dłonie głowę Andrzeja i w czoło go pocałowała.

— Każ-no Szymonowi założyć konie.... niech przywiezie księdza. — Lepiej mi, to prawda, ale Bóg jeden wie, co zrobi.... trzeba się wyspowiadać....

Posłano po księdza, przyszła Marynia.

Matka spojrzała na nią. Wydała się jej smutniejszą niż zwykle, bledszą, oczy wyglądały niby spuchnięte.

— Płakałaś?

— Nie, mamo...

Bohdanowiczowa siedziała jeszcze chwilkę o swojej mocy; widocznie jednak wzruszenie, jakiego doznała, osłabiło ją, bo się całem ciałem na poduszki pochyliła.

— Trzeba było przyprowadzić dzieci...— rzekła; tak rzadko przychodzisz z niemi....

Uwaga ta matki tak wielki ból sprawiała Maryni, że ledwie powstrzymała cisnące się gwałtownie łzy do oczu. Byłaby może wybuchła płaczem, gdyby się na dziedzińcu nie dał słyszeć turkot bryczki.

Bohdanowiczowa podniosła spojrzenie na okno.

— Ksiądz.... — powiedziała cicho. Wprowadź go Andrzeju.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w 1889 zaś 40; poruczników 266 — 229; podporuczników w r. 1884 — 6133, w roku 1889 — 7327.

Oficerowie w służbie czynnej dzielą się według rodzajów broni jak następuje: W korpusie sztabu generalnego było w r. 1884 — 281; w r. 1889 — 289; w piechocie i strzelcach było w tych latach 7.455 i 8.144; w konnicy 1.614 i 1.675; w artyleryi 1.665 i 1.892; w inżynieryi 501 i 541; w służbie pociągowej 138 i 150; reszta w innych specyalnych gatunkach broni. Stan armii począwszy od zastępcy oficera w dół przedstawiał w tych latach od 1884 do 1889 kolejno cyfry następujące: 880.514, 872.579, 881.746, 885.617, 882.963, 939.884.

— *Presse* donosi: Wiadomo, że Najj. Pan postanowieniem z 16 maja r. b. zatwierdził utworzenie w jesieni r. 1891 czterech nowych kompanij piechoty bośniacko-hercegowińskiej. Na podstawie tego Najw. postanowienia przynosi Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłoszenie, że cztery nowe kompanie z dniem 1 października utworzyć się mające w czterech okręgach uzupełniających, otrzymają numer 10, że mają mieć tyle ludzi, ile wynosi stan istniejących już kompanij, i że mają być wcielone do batalionów bośniacko-hercegowińskich nr. 5, 6, 7 i 8.

Z Petersburga.

(Drobne wiadomości).

Plan manewrów floty na morzu Bałtyckiem, jak donosi *Prawit. Wiestnik*, jest następujący:

Eskadra napadająca owładnęła morzem Bałtyckiem, zatoką Ryzką i zajęła Moonsund, który obrała za podstawę działań, i stara się trzymać w blokadzie zatokę Fińską, zniszczyć handel morski Finlandyi i jej porty od Sweaborga do Biorke, oraz nie dopuszczać połączenia się rozdzielonych okrętów broniących. Główna uwaga ma być zwrócona na użycie sygnałów, oraz torpedowców.

Dzienniki petersburskie donoszą w formie pogłoski, iż wkrótce przybyć ma do Kronsztadtu eskadra hiszpańska, złożona z sześciu pancerników, oraz eskadra amerykańska, złożona z dwóch korwet i kanonierki.

Ministerstwo oświaty ukończyło właśnie statystykę zakładów naukowych za rok szkolny 1890. Z przytoczonych w organie urzędowym danych, cytujemy poniżej niektóre: W roku 1890 do egzaminów dojrzałości w 175 zakładach naukowych średnich przystąpiło 3.079 uczniów gimnazyów, 50 uczniów szkół cerkiewnych, 64 uczniów szkół prywatnych i 252 osób z prywatnej edukacyi, ogółem 3.445 osób (w porównaniu z r. 1889 o 15 osób mniej). Z ogólnej tej liczby wydano świadectwa dojrzałości: 2.903 uczniom gimnazyów (94·2 prc.), wreszcie osobom z prywatnej edukacyi 109 (43.2 prc). Ogółem wydano świadectw dojrzałości 3.126 (90·7 prc.).

Senatskija Wiedomosti donoszą o uwolnieniu z poddaństwa rossyjskiego 65 osób, przeważnie pochodzenia niemieckiego, a po części polskiego i żydowskiego.

Do opinii synodu prawosławnego oddano prośbę ostatniego zjazdu misyonarzów, o zmniejszenie kursów języka łacińskiego w seminaryach.

Pośród żydów z gubernii besarabskiej powstał projekt tłumnej emigracyi do Argentyny. Wysłali oni dwóch delegatów do br. Hirscha, któremu proponują, aby zakupił dla nich odpowiednią przestrzeń gruntów w Argentynie i oddał na tych samych zasadach, na jakich odbyło się uwłaszczenie włościan w Rossyi. Tym sposobem wkrótce spłaciliby wartość rozkolonizowanej wśród nich ziemi. Naturalnie, koniecznym tu jest równocześnie kredyt na maszyny i narzędzia rolnicze. Przyszli emigranci są przeważnie rolnikami, plantatorami tytoniu i wina.

W Petersburgu wywarła pewne wrażenie okoliczność, że gubernia inflancka ofiarowała państwu, celem niesienia pomocy dotkniętym głodem, ze swych magazynów zbożowych milion pudów żyta, które w najbliższym roku urodzajnym ma być zwrócone w naturze. Służy to za dowód lepszych stosunków ekonomicznych tej gubernii, która jedyna dotąd mogła przyjść z tak skuteczną pomocą guberniom rossyjskim.

Rozstrzygnięcie walk w Chili.

Relacya *New-Jork Heralda* o ostatniej walce pomiędzy wojskami Balmacedy a siłą zbrojną kongresistów, czyli powstania, podaje następujące szczegóły: Potęga Balmacedy stanowczo złamana, armia jego zupełnie rozbita. Ostatnia walka trwała pięć godzin, po której Valparaiso przeszło w ręce powstańców. Prezydent Balmaceda umknął, znalazłszy się bez środków potrzebnych do walki, bez armii i bez pieniędzy. Mieszkańcy kraju gromadzą się licznie około zwycięskiego sztandaru powstańców. Ostatnią walkę zwycięską generała Canto, przypisać można jedynie lepszej jego taktyce, powtóre zaś tej okoliczności, że generałowie Balmacedy polegli niemal wszyscy, co niezmiernie zdemoralizowało armię. Całe pułki przechodzić zaczęły na stronę powstańców. W radzie wojennej Balmacedy panowały nadto podzielone zdania pomiędzy komendantami, którzy też od kilku dni przedsiębrali działania, sprzeczne z jednolitym planem. Wojska rządowe szły do ataku pod osłoną ognia własnych bateryj, gdy równocześnie dobrze obwarowani nasypami ziemnemi powstańcy, rozpoczęli zabójczy ogień na kolumny nacierające. Rozpoczęła się walka na wszystkich punktach, na całej linii. Była chwila, w której wojska Balmacedy musiały robić odwrót pod ogniem nieprzyjacielskim, lecz na tych samych pozycyach, ponownie uszykowane przez oficerów kolumny, szły znowu naprzód. Po godzinie jednak tak morderczej walki, przeszły wojska powstańcze z postawy obronnej, do zaczepnej, a szły z taką natarczywością, że armia Balmacedy rozpierzchła się, jak zaś bito się z wzięcie, dowodzi liczba poległych i rannych, wynosząca 5000; tylu ludzi zginęło w ciągu pięciu godzin.

New-Jork Herald donosi dalej, że prawie wszyscy oficerowie sztabowi Balmacedy polegli lub odnieśli ciężkie rany. W celu uniknięcia krwawych scen w mieście, ofiarowano dobrowolne oddanie Valparaiso. co dowódca wojsk kongresowych przyjął. Po południu wkroczyły do miasta wojska kongresowe czyli powstańcze, witane okrzykami: „Niech żyje Chile!“ „Niech żyje Canto!“

KRONIKA

Lwów, 31 sierpnia.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Błyszczywody, w powiecie żółkiewskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **JE. P. Minister** wyznań i oświecenia udzielił dr. Franciszkowi Majchrowiczowi, profesorowi gimnazyum państwowego w Stanisławowie, rocznego urlopu, celem odbycia dalszych studyów w zakresie pedagogii i dydaktyki w Uniwersytetach zagranicznych i zwiedzenia wzorowych zakładów naukowych.

— **JE. Marszałek krajowy**, ks. Eustachy Sanguszko, dnia 27 b. m. wyjechał z Zakopanego, udając się do Gumnisk.

— **Wydział krajowy** udzielił dalszych subwencyj w roku bieżącym na budowę dróg: wydziałowi powiatowemu w Jaworowie kwotę 3000 zł. na budowę drogi gminnej Jaworów-Sądowa Wisznia; wydział. pow. w Limanowej kwotę 3000 zł. na budowę drogi gminnej Krasne-Tymbark; wydział. pow. w Kołomyi kwotę 2000 zł. na budowę drogi pow. Kołomyja-Obertyn; wydział. pow. w Krośnie kwotę 1800 zł. na budowę drogi, prowadzącej od gościńca rządowego do zakładu kąpielowego w Iwoniczu; wydział. pow. w Nowym Targu kwotę 680 zł. na budowę drogi Nowy Targ-Chabówka; wydział. pow. w Brodach 2000 zł. na budowę drogi gminnej Podkamień-Pieniaki-Łukawiec; wydział pow. w Wadowicach i Myślenicach po 500 zł. na budowę drogi gminnej Zembrzyce-Biertowice; wydział. pow. w Skałacie kwotę 4000 zł. na budowę drogi gminnej Grzymałów-Sorocko-Trembowla; wydział. pow. w Złoczowie kwotę 523 zł. 15 ct., tytułem reszty zasiłku na budowę drogi pow. Krosno-Rusiłów; wydział. pow. w Buczaczu kwotę 2000 zł. na budowę drogi gminnej Korościatyn-Zadarów-Uście zielone; wydział. pow. w Rudkach kwotę 2500 zł. na budowę drogi pow. Rudki-Sądowa-Wisznia; oraz przyrzeczono udzielić wydziałowi pow. w Tarnobrzegu pożyczkę w kwocie 5000 zł. na dalszą budowę drogi z Zaleszan do Radomyśla.

— **Pogrzeb** ś. p. bar. Alfreda Kannego odbył się w sobotę nad wieczorem. Zwłoki nieodżałowanego Wiceprezydenta wyższego Sądu krajowego przywiózł pociąg krakowski o godzinie 4 po południu, a na dworcu kolei zgromadziły się liczne grona reprezentantów władz cywilnych, oraz przyjaciół zmarłego, które pospieszyły oddać mu ostatnią posługę. Obecni byli: JE. P. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, JE. Prezydent wyższego Sądu krajowego, Jakób Simonowicz, na czele zastępu urzędników sądowych i Prokuratoryi skarbu; członkowie Izb adwokackiej i notaryalnej, tudzież liczne szeregi urzędników innych władz rządowych i autonomicznych, instytucyj bankowych i t. d. W pośród obecnych zauważyliśmy też wielu urzędników sądowych z prowincyi, a między tymi deputacyę urzędników sądu obwodowego w Przemyślu, która zwłokom z Przemyśla do Lwowa towarzyszyła. Przyjął zwłoki na dworcu i eksportował Najprzew. ks. Arcybiskup Izaak Issakowicz, w towarzystwie ks. proboszcza Krzeniowskiego i licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Po złożeniu zwłok na rydwanie żałobnym, uszykował się orszak pogrzebowy, na którego czele szło duchowieństwo za konne, następnie kapela „Harmonii“, która podczas drogi z dworca kolei na cmentarz Łyczakowski, przygrywała marsze żałobne; dalej wóz, pokryty górą wieńców, a za nim osobne deputacye równiez z wieńcami, a to: Towarzystwa prawniczego, Sądu wyższego, Sądu krajowego, auskultantów i urzędników Sądu przemyskiego. Dalej niesiono krzyż orderu Leopolda, którego zmarły był kawalerem. Z kolei postępował ks. Arcybiskup Issakowicz na czele duchowieństwa, poprzedzającego karawan, za którym szli krewni zmarłego, a dalej: J. E. P. Namiestnik hr. Badeni, J. E. bar. Simonowicz i liczne szeregi reprezentantów władz i urzędów, adwokatów, urzędników instytucyj publicznych i prywatnych, w ogóle cała inteligentna publiczność stolicy, w której ś. p. bar. Alfred Kanno miał powszechny szacunek i sympatyę.

Na cmentarz zdążono dopiero około pół do siódmej wieczorem. Tutaj, nad grobem, po odprawieniu ceremonij kościelnych, odspiewali członkowie „Lutni“ pieśń żałobną, a następnie wygłoszono ostatnie pożegnanie drogich zwłok.

Pierwszy przemawiał dr. Wilhelm Leżański, radca wyższego Sądu krajowego, który podniósłszy niepospolite zalety umysłu i serca ś. p. bar. Kannego, oddał w gorących słowach cześć jego cnotom, jako wzorowego urzędnika i obywatela.

Z kolei w imieniu Towarzystwa prawników, zabrał głos prof. dr. Ernest Till, stwierdzając głęboką miłość zawodu prawniczego, która ożywiała ś. p. bar Kannego przez całe życie, tak, że po za urzędowemi sprawami nie miał milszego zajęcia, jak studyowanie zawiłych kwestyj prawnych, szczególniej w gronie członków Towarzystwa prawniczego, którego był prezesem.

Wreszcie przemawiał dr. Pomianowski, adwokat krajowy, w imieniu członków Kasyna miejskiego, szląc ze łzą w oku ostatnie pożegnanie zmarłemu: „Cześć twej pamięci — pokój twoim popiołom!“

Na tem zakończył się smutny obrzęd.

Wspomnieliśmy o wieńcach, które złożono na trumnie nieodżałowanego ś p. bar. Alfreda Kannego. Oto spis ich, o ile wynotować się udało:

„Gremium wyższego Sądu krajowego — Swemu nieodżałowanemu Prezydentowi“. „Ostatnie pożegnanie nieodżałowanemu przyjacielowi — od Jakóbostwa Simonowiczów“. „Towarzystwo prawnicze — Swemu prezesowi“. „Starszy prokurator i członkowie prokuratoryi Państwa — Zasłużonemu mężowi i prezydentowi“. „Mężowi zasług niepospolitych, niezwykłych przymiotów — Członkowie Sądu krajowego“. „Auskultanci przy wyższym Sądzie krajowym — Nieodżałowanej pamięci Przełożonemu“. „W głębokiej żałobie pogrążona — Bukowińska Izba adwokatów“. „Urzędnicy prokuratoryi skarbu — Dawnemu koledze (1857—1871)“. „Auskultanci przy sądach we Lwowie — Nieodżałowanemu Prezydentowi“. „Izba notaryalna we Lwowie — Alfredowi baronowi Kannemu“. „Kasyno miejskie — Swemu Prezesowi“. „Galicyjska Kasa oszczędności“.

Prócz tych, było mnóstwo wieńców od osób prywatnych, z grona bliższych krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego.

— **Nowy urząd pocztowy**. Z dniem 1 września 1891 r. wchodzi w życie nowy nieeraryalny c. k. urząd pocztowy, ze zwykłym zakresem czynności, na dworcu kolejowym w Nowym Sączu. Urząd rzeczony otrzyma związek z pociągami kolei Państwowych, używanymi do transportu poczty na szlakach Kraków-Sucha-Stróże-Zagórz, oraz Tarnów-Nowy Sącz-Orłów. Okręg doręczeń nowego urzędu pocztowego ograniczać się będzie na dworzec kolejowy w Nowym Sączu, tudzież na kolonię około dworca położoną. Za doręczenie przesyłek (poczty listowej) przez listowego nowego urzędu pocztowego, nie będą pobierane żadne należytości. z wyjątkiem należytości awizowych przy posyłkach poczty wartościowej, tak jak w miejscowościach z urzędami eraryalnymi.

— **W sprawie epidemii tyfusowej**, pokazującej się w niektórych dzielnicach naszego miasta, odbył magistrat przy współudziale wszystkich lekarzy miejskich i komisarzy dzielnic w niedzielę, 30 b. m., nadzwyczajne posiedzenie, na którem uchwalono oprócz uskutecznionych już zarządzeń: a) przeprowadzić jak najściślejszą rewizyę wszystkich domów w mieście Lwowie i wydać natychmiast stosowne zarządzenia, celem uchylenia spostrzeżonych nieporządków i usunięcia nieczystości, a winnych pociągnąć do surowej odpowiedzialności; b) zarządzić wyczyszczenie wszystkich studzien tak publicznych, jak i prywatnych; c) założyć jak najspieszniej szpital epidemiczny.

— **Rok szkolny** w szkołach ludowych lwowskich rozpoczyna się z dniem 1 września b. r. co podaje Rada szkolna okręgowa do wiadomości, ze względu na mylnie rozsiewane pogłoski, jakoby nauka szkolna rozpoczynała się dopiero z dniem 3 września b. r.

— **Nauka działek** w ogródku froeblowskim pani R. W. Motyczyńskiej, pod. l 4 ulica Kościuszki, rozpoczyna się d. 1 września.

— **Zapiski policyjne**. Skradziono: kuferek zielony z bielizną damską i pościelą; moździerz i żelazko mosiężne; palto brązowe a drugie z jasno-bronzową podszewką; łyżkę z chińskiego srebra, płaską do ciast; zimowy surdut granatowy, mantylkę damską i 2 dziecinne płaszczyki; cylinder pojedynczo kryty. — Zgubiono: srebrny kryty remontoir damski; czarną damską zarzutkę; broszkę srebrną czarno emaliowaną z gwiazdą z perełek. — Znaleziono: pudełeczko, zawierające złote kolczyki, pierścionek i szpilkę złotą. — Zakwestyonowano: srebrną monetę turecką, wielkości talara.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 31-go sierpnia 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr stoi w mierze.

Obie doby były pogodne; dziś w nocy błyskało się i padał deszcz nieznaczny.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 764 mm.

Prognoza na dobę dnia 1 września 1891 r. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura doby pozostanie około +20·0°C, niebo będzie lekko zachmurzone a względna wilgotność powietrza około 65 prc.; opadu nie będzie, pogoda.

— **Wybór uzupełniający**. Ponieważ rozpisany reskryptem c. k. Namiestnictwa z d. 3 lipca b. r. l. 6607/pr. na dzień 24 sierpnia b. r. wybór 10 członków Rady powiatowej w Stanisławowie, z miasta Stanisławowa, nie przyszedł do skutku, z powodu braku kompletu stanisławowskiej Rady gminnej; przeto rozpisany został ponowny wybór 10 członków powyższej Rady z miasta Stanisławowa, na dzień 17 września b. r. Wybór ten odbędzie się w myśl §. 5 ordynacyi wyborczej pow. przez Radę gminną miasta Stanisławowa.

— **Honorowe obywatelstwo** nadała gmina Tarnobrzeg na posiedzeniu d. 27 b. m. c. k. starościc, Karolowi Fetterowi i c. k. naczelnikowi sądu, Franciszkowi Riessowi, za ich szczere i serdeczne zajęcie się dobrem tego miasta. P. starosta Fetter bowiem wspiera Tarnobrzeg zawsze i wszędzie radą i czynem, jak gdyby to miasto było miejscem jego rodzinnem; to też takowe pomimo nędzy mieszkańców, zniszczonych zupełnie trzykrotnym pożarem, pomimo ustawicznych wylewów, niszczących okolicę, a tem samem oddziaływających ujemnie na stosunki miasteczka; pomimo nadgranicznego swego położenia, które przez zamknięcie granicy pozbawia ludność tutejszą wszelkiego zarobku; pomimo, że gmina nie posiada żadnego majątku i do najuboższych w Galicyi policzoną być musi: przecież w obec miasteczek tej samej kategoryi do najschludniejszych i najregularniej zbudowanych należy. — Toż samo, choć w innym kierunku, twierdzą mieszkańcy Tarnobrzegu o c. k. sędzi powiatowym, p. Franciszku Riessie, który w czasie 9 letniego pobytu w tem mieście, starał się czynem i osobistym wpływem działać na korzystny rozwój miasta.

— **Śmierć skutkiem wodowstrętu**. Ze złoczowskiego donoszą *Dzien. Polskiemu*: Syn ogólnie szanowanego w okolicy naszej obywatela, p. M. z R., pokąsany został przed dwoma miesiącami przez psa wściekłego. Ojciec, chcąc ocalić go od strasznej śmierci, wyjechał z nim do zakładu dr. Babescha w Bukareszcie, gdzie też pokąsany młodzieniec poddać się musiał kuracyi Pausteurowskiej. Po czterech tygodniach oświadczył dr. Babesch, iż pacyent jest zdrów kompletnie, i że niebezpieczeństwo zostało zażegnane. Niestety, zapewnienia te okazały się płonne. Trzeciego dnia po powrocie do domu, choroba wodowstrętu wybuchła z całą gwałtownością i nieszczęśliwy chłopak umarł wśród strasznych męczarni.

(jh) **Kraków**, 30 sierpnia. (Wręczenie krzyża zasługi). Dzisiaj w południe, odbyła się tutaj w biurze p. dyrektora policyi dra Korotkiewicza, piękna uroczystość ozdobienia srebrnym krzyżem zasługi strażnika cywilno-policyjnego, Klemensa Pająka, za udział w schwytaniu dezerterów wojskowych, Józefa Schmucka i Rudolfa Hermana, którzy w nocy z 13 na 14 czerwca b. r. włamali się do biur tutejszej komendy korpusu i dopuścili się kradzieży wojskowych papierów. Złoczyńców, uchodzących z łupem, przytrzymał patrol policyjny, złożony ze strażnika cywilno-policyjnego, Klemensa Pająka i żołnierza policyjnego, Jakóba Rogoża. Za czyn ten, niemałego znaczenia, ze względu na skradzione ważne papiery, które dezerterzy przewieźć mieli za granicę północną, otrzymali Klemens Pająk i Jakób Rogoż zaszczytną odznakę od Najj. Pana, mianowicie srebrne krzyże zasługi. Żołnierz Rogoż awansował nadto zaraz na podoficera, a wręczenia mu krzyża dokonał przed kilku dniami kapitan straży policyjnej, p. Schumek; w dniu dzisiejszym zaś dokonał uroczyście p. dyrektor policyi, dr. Korotkiewicz, wręczenia krzyża Klemensowi Pająkowi.

— **Zjazd do kopalń wielickich**. Z okazyi zjazdu w Krakowie członków Związku notaryuszów Monarchii austro-węgierskiej, urządzone będzie we wtorek, 8 września b. r. zwiedzenie sławnych kopalń wielickich, z którego czysty dochód przeznaczony jest dla ubogich miejscowych, zostających pod opieką Towarzystwa św. Wincentego à Paulo. Kopalnia będzie rzęsiście oświetloną a nadto urozmaicą pobyt publiczności w podziemiu ognie sztuczne i „jazda piekielna“. Biletów wcześniej nabyć można wyłącznie w Krakowie, w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, oraz w Wieliczce przy kasie. Cena biletu dla jednej osoby 2 zł. 50 ct. bez jazdy i wyjazdu machiną parową. Bilet dla jednej osoby ze zjazdem i wyjazdem tą machiną

2 zł. 80 ct. Wejście i zjazd do kopalni odbywa się o godzinie 1 i o godzinie 2½ po południu. Pociąg osobowy odchodzi z Krakowa do Wieliczki o godzinie 11 min. 15 przed południem, a z Wieliczki do Krakowa o godzinie 6 min. 55 wieczorem. Przewodnik ilustrowany kopalni można nabyć przy zakupnie biletów.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie, pani Antonina Szczepańska, przeżywszy lat 91. Zmarła była żoną emer. dyrektora szkół Józefa Szczepańskiego, a matką radcy Sądu wyższego w Krakowie Antoniego, starszego inżyniera i szefa stacyi kolei Północnej Jozafata, i znanego publicysty i prezydyalnego sekretarza Banku dla krajów w Wiedniu, Alfreda Szczepańskiego.

W Davos, w Szwajcaryi, pani Idalia z Makomaskich Szaniawska, synowa radcy dyrekcyi głównej Tow. kred. ziemskiego w Warszawie.

— **Pojedynek**. Do poznańskiego *Tageblattu* donoszą, że w pobliżu Janówca w lesie Brudzyńskim, odbył się w tych dniach pojedynek na pistolety pomiędzy posłem na sejm pruski, właścicielem dóbr p. Brodnickim z Nieświatowic, a właścicielem dóbr p. Paruszewskim z Obudna. Pierwszy został lekko raniony, drugiego kula niebezpiecznie raniła w brzuch.

— **Piorun** dnia 24 b. m. uderzył podczas nawalnicy w obóz wojskowy w Pilis Czuba, napełniony żołnierzami 32 pułku piechoty, i zabił trzech żołnierzy, a poraził kilkunastu. — W Tualis, pod Tolmezzo, piorun uderzył w kościół podczas nabożeństwa i zabił trzy kobiety.

— **Nieszczęśliwy wypadek**. Pruski pozasłużbowy generał Groeben, wyjeżdżając d. 28 b. m. powozem z dworca w Helsingör, wypadł z powozu. Odwieziono go ciężko pokaleczonego do lazaretu, gdzie umarł po dwóch godzinach. Żona i córka, jadące z nim razem, nie odniosły szwanku.

— **Szarańcza** nawiedziła niedawno Astrachań i zaległa wszystkie miejsca zadrzewione, nie wyłączając ogrodów. Nad niektóremi ulicami przelatywała bardzo nisko i nie zbitą masą, lecz częściami, widocznie wiatrem rozpędzona. Najwięcej jej spadło w porcie, dokąd wezwano oddziały straży ogniowej. Oblewano szarańczę i wypłaszano wystrzałami.

— **Trzęsienie ziemi**. Werona i okolica nawiedzone zostały dnia 28 b. m. ponownem silnem trzęsieniem ziemi, które uszkodziło wiele domów. Starożytna arena zagrożona zawaleniem. Ludność znajduje się w wielkim strachu. W okolicy dotknęło trzęsienie ziemi bardzo srodze miejscowości: Tregnago, Badia Cabevena i Beio Venorese. W tych miejscowościach jest wiele domów powalonych.

— **Wyprawa do bieguna**. Nadeszły bliższe szczegóły o wyprawie niemieckiej do bieguna północnego, która w dniu 25 b. m. szczęśliwie wróciła do Hammerfest. Zwiedziła ona wyspę Niedźwiedzią i cały brzeg zachodni Spitzbergów. Na 80 stopniu północnej szerokości poświęcono chorągiew. Gęste masy lodu zmusiły ztąd wyprawę do odwrotu.

— **Względna wartość złota i srebra**. Czasopismo *Cosmos* podaje obliczenie następujące: Za czasów Abrahama jedna uncya złota była warta 8 uncyj srebra; na 1000 lat przed Chrystusem już 9 uncyj; w 503 lat potem aż 13 uncyj; na początku naszej ery znowu 9 uncyj; później podniosła się po raz wtóry w roku 500 po Chr. do wysokości 13 uncyj; w r. 1100 spadła na 8 uncyj, w r. 1400 uncyj 11, w r. 1454 tylko 6 uncyj. W wieku VI, w okresie odkrycia Meksyku i Peru, można było dostać funt złota za dwa funty srebra. Ale w r. 1600 złoto znowu zyskało na wartości i było dziesięć razy od srebra droższe. W r. 1725 było warte 13 razy więcej. Na początku wieku bieżącego warte było 15 razy więcej, aniżeli srebro; nareszcie w r. 1876 doszło do ceny najwyższej, bo przewyższyło wartość srebra 20 razy.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Henryk Sienkiewicz, bawiący obecnie na kuracyi w Kaltenleutgeben, udaje się w połowie września do Paryża.

Maestro Verdi podobno pracuje obecnie gorączkowo nad swoim „Falstaffem“, którego trzy pierwsze akty są już całkowicie wykończone. Verdi nie opuszcza willi swojej Sant-Agata. Największą część dnia przepędza w swoim gabinecie, nie przyjmując nikogo, oprócz kilku przyjaciół. Stan zdrowia jego jest wyborny. Spędziwszy kilka godzin przy pracy, wychodzi zazwyczaj Verdi dla nabrania ruchu do swego ogrodu, przechadza się, nuci, zrywa kwiaty i odbywa konferencye z ogrodnikiem. „Falstaff“ ma być skończony w ciągu nadchodzącej zimy. Żali się jedynie mistrz, że dotąd nie znalazł takiego artysty, o jakim marzy dla odtworzenia głównej postaci.

Konkurs międzynarodowy. W Petersburgu, w tych dniach, jak donosi *Praw. Wiest.*, komisya, złożona z prawników (między innymi brał w niej udział adw. Włodzimierz Spasowicz) rozstrzygnęła konkurs międzynarodowy za najlepsze dzieło o znaczeniu Johna Howarda w sprawie reformy więzień. Nagrodzeni medalami złotemi z premium 1000 fr. są: inspektor więzień w Anglii, Artur Griffiths, oraz członek rady Towarzystwa więzień francuskich, Albert Rivier. Srebrny medal otrzymał Anglik E. A. Caralet. Wzmianki zaszczytne uzyskali: B. A Bain i A. Dołmatow.

Z Białej do Hamburga.

Podróż bicyklem.

(Dokończenie).

Jako dalszy ciąg Hamburga można uważać Altonę i Ottensen, które, lubo nie mogą współzawodniczyć z Hamburgiem co do okazałości i piękności, równie są ożywione ogromnym ruchem handlowym.

Okolica najbliższa Hamburga podobnie jest piękna, jak sam Hamburg. Pominąwszy urocze miejsca nad Elsterą, cały prawy brzeg Elby zasiany jest malowniczemi wzgórkami, całe szeregi wspaniałych will zdobią drogę aż do wioski Blankenese, zkąd otwiera się przepyszny widok na kolosalną Elbę, płynącą ztąd jednem zwartem korytem.

Tu zamorskie okręty zapuszczają kotwicę, by przeczekawszy odpływ morza, z przypływem wjechać do portu hamburskiego.

Jak jednak w świecie wszystko ma swoje „ale“, tak i Hamburg, przy całej piękności, ma to złe, że stała tu pogoda należy do nadzwyczajnych wyjątków. Co kwadrans, to słońce, to deszcz, a przy najśliczniejszym czasie zrana, nie można być pewnym, co będzie po południu, gdyż to zależy od tego, co przypływ morza przyniesie. Tak samo najszkaradniejsza słota zmienia się w ciągu godziny w zupełną pogodę.

To też niepogoda nie pozwoliła mi jechać bicyklem do Cuxhaven, zkąd projektowałem wycieczkę do Helgolandu, lecz zniewoliła, że piątego dnia pobytu w Hamburgu władowałem w deszcz maszynę i siebie na „Freię“, i dałem się wieźć na tę wyspę. Przecież mię nikt nie posądzi, abym, będąc w Hamburgu, nie pojechał na Helgoland, nie skosztował rozkoszy i boleści morskiej podróży.

Wyjeżdżaliśmy o 8-ej rano, o 2-ej po południu obiecywano nas wyładować w Helgoland.

Chociaż na okręcie nie było siedmiuset osób, które „Freia“ może pomieścić, było pomimo deszczu bardzo ludno i gwarno, i wszyscy obiecywali sobie jeszcze śliczną pogodę, która też niebawem zawitała. Wicher jednak i ogromne zimno psuły uciechę pobytu na pokładzie.

Z początku brzeg prawy wysoki, gęste osady, zamki, miasteczka, bawią oko. Elba coraz wspanialsza, mnóstwo okrętów parowych i imponujących żaglowców, woda brudno-żółtawa, fala spokojna, tak, że okręt sunie się nieruchomy.

Z lewej strony okolica pusta.

Minąwszy miasteczko Glückstadt, już po fali nie poznać, w którą stronę rzeka płynie; brzeg prawy się płaszczy i ginie zupełnie z oczu. Okręt się wolno kołysze, lecz wszystko jeszcze w najlepszych humorach przybija do Cuxhaven.

Ledwie oddałem maszynę w przechowanie, ruszyliśmy dalej.

Wnet ginie i lewy brzeg, woda coraz czyściej zielona, okręt zaczyna się kołysać, na dobre wpadać w dół i podnosić do góry.

Wjechaliśmy na otwarte morze.

Wspaniałe bałwany czysto zielonej wody to podnoszą okręt do góry, to wciągają go w głębię, pieniąca się fala pryska na pokład, a z tyłu pasmo spienionej wody znaczy ślad drogi.

Ogólna wesołość ustaje, rozmowa cichnie, pasażerowie, bledniejąc, wodzą melancholijnym wzrokiem dokoła...

Helgoland! Helgoland! słychać wołanie tu i owdzie. Widać małą kreskę na widnokręgu; ta grubieje, czerwienieje, już można rozpoznać czerwoną skałę, już widać białe domki — ale kto ma kącik, żeby najniewygodniejszy, gdzie spoczywa po znojach — ten się nie ruszy. Zostaje w apatyi najzupełniejszej, oczu nie otworzy, choćby mu darować cały Helgoland, bo mu życie niemiłe.

Grün ist das Land, roth ist die Kant',
Gelb ist der Sand — das sind die Farben von Helgoland.

Żeby się tam tylko dostać!

„Freia“ zapuściła kotwicę, więc stoi, a do lądu kawałek. Podjeżdżają łódki, z których rzucony sznur tworzy jedyne, bardzo chwiejne połączenie z okrętem. Fala rzuca łódką do góry, jak piłką; dwóch majtków drągami broni jej od zgubnego zetknięcia się z okrętem, trzeba skakać ze schodków w chwili, kiedy podleci do góry. — Nie ma ratunku — trzeba skakać, bo rzucą — czy komu na nogi, czy na głowę, to wszystko jedno — co też zwykle obydwom stronom zupełnie obojętne.

Nareszcie, twardo pod nogami. Jest się na mostku, wysuniętym w morze, środkiem sznur, za sznurem głowa przy głowie gości kąpielowych; z tej strony przejście dla przybyłych.

Trzeba przedefilować ze sto kroków, słuchać bardzo nieszczególnych dowcipów, nieszczędzących kobiet, tem częstszych i głośniejszych, im która bardziej przybladła, im więcej chwiejnym krokiem dąży ku lądowi.

Przychodzi się na tak zwany Unterland: kilkadziesiąt domeczków, kilka restauracyj, mały skwer — ot i wszystko.

Po 196 schodach wychodzi się na t. zw. Oberland, znowu garstka domków, hotelików, trochę pastwiska, trochę kartofli i cudowne morze w około bez granic.

Ku wschodowi garść piasku na morzu, t. zw. Düne, na niej zakład kąpielowy, pawilon i promenada. Tu jest ognisko życia towarzyskiego, tu wyjeżdżają wszyscy goście codzień rano, kąpią się, bawią, wracają na obiad i bawią się dalej w Helgoland.

Kto przyjedzie zobaczyć to tylko, ten za godzinę widział wszystko. Obszedł w koło całą wyspę, przeszedł wszystkie uliczki, może siąść na brzegu, przyglądnąć się wszystkim pięknościom w dziwacznych strojach — zresztą napawać się widokiem nad wyraz uroczym i wspaniałym na otwarte morze — słuchać szumu pieniącej się fali, bijącej zewsząd z niepojętą siłą — i dumać — o czem mu się podoba.

Na drugi dzień w południe miała „Freia“ po mnie przyjechać, wracając z wyspy Sied.

Przebyła biedna ciężką podróż. Burza nie pozwalała jechać tylko połową siły, opóźniła się więc o cztery godziny.

Nim się na łódkę dostałem, już oblała mię kilkakrotnie fala, z łódki wzdychałem do okrętu — bo przecie wielki, że go fala nie przewróci; z okrętu wzdychałem do lądu, bo najpewniej.

Całe góry pieniącej się wody rzucały „Freją“ jak trzaską, istne przepaście wciągały ją w głębię — bałwany przelatywały górą, wicher dął przeraźliwie, kładł „Freję“ na bok — a ona miotana na wszystkie strony huczała i stękała z wysilenia.

Jeden ruch gwałtowny zmiatał ludzi jak snopy i ciskał nimi pod baryery i ławki na pokładzie — pod ściany w salonach.

Wszędzie pełno wody — wszędzie chorzy prawie bez życia leżą, gdzie kto może, czekając końca; „Freja“ huczy i stęka głucho — wicher wyje.

Późno wieczór przybyliśmy do Cuxhaven.

Taki byłem zmoknięty, zmarznięty, taki zbiedzony, że wydobywszy bicykl poszedłem w ulewny deszcz prosto na dworzec, z zamiarem jechania wprost do domu.

Połączenia kolei skłoniły mię jechać na Drezno — chciałem tu zostać choć dzień — lało niemiłosiernie — pojechałem na Pragę — i tu lało jak z cebra, więc nie było co czekać.

Trzecią noc jechałem bez przerwy — chodziłem w marzeniu sennem po Brieg, Wrocławiu, Hamburgu jechałem temi szosami ślicznemi — urządzałem wyścigi — przyglądałem się ludziom. — Zbudził mię konduktor — pociąg stanął i — byłem w domu.

Minął sen — minęła jawa — zostało — wspomnienie.

A. G.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 31 sierpnia 1891.

Lwów, pszenica 9·50 do 11·—, żyto 8·— do 9·—, jęczmień 7·— do 7·30, owies 7·50 do 7·85, rzepak 12·— do 13·50, groch —· do —·—, wyka —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42·— do 52·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— —·—.

Tarnopol, pszenica 9·50 do 11·—, żyto 8·— do 9·—, jęczmień 6·— do 6·75, owies 7·— do 7·50, groch 6·— do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak 12·— do 13·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 41·— do 48·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 9·— do 11·—, żyto 8·— do 9·—, jęczmień 5·75 do 6·50, owies 6·90 do 7·15, groch 6·— do 10·50, wyka —·— do —·—, rzepak 12·— do 13·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 41·— do 47·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—,

Jarosław, pszenica 9·60 do 11·—, żyto 8·50 do 9·—, jęczmień 6·25 do 7·25, owies 7·50 do 8·—, groch 6·30 do 9·75, wyka —·— do —·—, rzepak 12·25 do 13·60, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42·— do 52·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel 55·— do 60·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. *loco* Lwów 17·— do 17·75 zł.

Zniżka cen pszenicy i żyta. Usposobienie spokojne.

*) Przedruk wzbroniony.

Wywóz zboża. W ciągu ostatnich dni 17, przed terminem prekluzyjnym, wywieziono przez trzy tylko komory kolejowe: Aleksandrów, Sosnowice i Mławę żyta 1,771.034 pudów, otrąb wszelkiego rodzaju 239.245 pudów, wreszcie mąki żytniej 610 pudów. Jeżeli cenę puda żyta oznaczymy średnio na 1 rub. 30 kop., przyjdziemy do wniosku, iż samego tylko żyta wywieziono w rzeczonym terminie za 2,302.344 rubli.

Ponieważ niektórzy rolnicy w Królestwie Polskiem, nie chcieli sprzedawać żyta, z obawy, aby im tego ziarna na ordynaryę i potrzebę własną nie zabrakło, przeto handlarze robili kontrakty na wypożyczenie żyta, to jest, że w pewnym oznaczonym terminie zobowiązali się zwrócić ziemianom żyto w naturze, a za wypożyczenie zapłacić po półtora rubla od korca.

Jak wielkim był napływ żyta z Królestwa Polskiego do Księstwa Poznańskiego, dowodem jest, iż sam Bank Kwilecki, Potocki i Sp. odebrał ostatniemi dniami przeszło 100 wagonów żyta w komis, wartości około 250.000 marek.

Z Warszawy donoszą do *Nordd. Allg. Ztg.*, że od 11 do 26 sierpnia przewieziono z Królestwa Polskiego do Prus koleją przeszło 60.000 ton żyta.

OSTATNIA POCZTA

Wedle *Prager Abendblattu*, nie potwierdza się wiadomość niektórych dzienników, jakoby Najj. Pan z okazyi pobytu w Czechach zamierzał obok Libereca odwiedzić kilka innych jeszcze miast w północnych Czechach. Czeski wydział krajowy rozesłał okólnik do wszystkich wydziałów powiatowych i rad miejskich, rządzących się własnym statutem, z wezwaniem aby podczas pobytu Najj. Pana w Pradze zjawili się przewodniczący wydziałów oraz burmistrzowie lub ich zastępcy pomienionych miast, celem złożenia gremialnie, na wspólnej audyencyi wiernopoddańczego hołdu Jego Ces. Mości.

Fremdenblatt donosi:

Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik i Marya Teresa wyjadą d. 31 sierpnia wieczorem do Schwarzenau, gdzie wraz z ks. Braganzą zajmą mieszkanie w tamtejszej plebanii. Najd. Arcyksiężna w zastępstwie Najj. Pani będzie sprawować honory Gospodyni Domu. Z tego domyślają się, że z cesarzem Wilhelmem przybędzie dnia 3 września do Schwarzenau także jego małżonka. *Neue freie Presse* uważa jednak wiadomość tę za bezpodstawną. Naprzeciw cesarza Wilhelma wyjadą do granicy: ambasador niemiecki przy Najw. Dworze ks. Reuss i przydzieleni do boku monarchy honorowi kawalerowie. W orszaku cesarza Wilhelma będą się znajdować: kanclerz Caprivi, szef sztabu generalnego hr. Schlieffen, generał *à la suite* hr. Wedel, generał-adjutanci generałowie Hanke i Wittich, adjutanci przyboczni Kessel, Zizewitz i Scholl; dalej pułkownicy Lippe i Weise, marszałek dworu hr. Pückler, tajny radca dr. Lucanus i generał-lekarz dr. Leuthold.

Król saski i książę Jerzy przybędą do Schwarzenau dnia 2 września.

Najd. Arcyksiążę Otto, wyjechał przedwczoraj do Schwarzenau.

Prezydent Ministrów, hr. Taaffe wyjechał w sobotę do Ellischau.

P. Minister wojny, gen. Bauer wyjechał wczoraj z Wiednia, celem uczestniczenia aż do 15 września w manewrach III, II, VIII, V i XII korpusu.

P. Minister hr. Schönborn, po trzydniowym pobycie w Budapeszcie powrócił już do Wiednia. P. Minister odbył w stolicy węgierskiej kilka konferencyj z ministrem sprawiedliwości Szilagyi'm.

Pan Minister, baron Prażak, powrócił onegdaj z pobytu letniego w Obladis.

Pan Minister handlu, margrabia Bacquehem, zamierza wkrótce udać się do Berna, celem zwiedzenia tamtejszych znaczniejszych zakładów przemysłowych. Następnie ma zwiedzić pan Minister okręg ołomunieckiej Izby handlowej.

Przedwczoraj powrócił do Wiednia radca Dworu Korytowski, po dłuższym pobycie w Marienbadzie, a następnie w dobrach swoich dziedzicznych, w Wielkiem Księstwie Poznańskiem.

Presse donosi: Rada państwa, która zbierze się w ciągu października, będzie obradować do 15 grudnia. Sejmy krajowe zaś zostaną zwołane dopiero w ostatnich dniach grudnia.

Dziennik urzędowy dla spraw kolejowych ogłasza pięć rozporządzeń, jakie wydał szef generalnej inspekcyi austryackich kolei żelaznych, radca ministeryalny bar. Lilienau do zarządów wszystkich austryackich kolei prywatnych, a to w interesie podniesienia bezpieczeństwa podróżującej publiczności.

Z Berlina donoszą, iż znany tamtejszy bankier Bleichröder, odbył dłuższą konferencyę z kanclerzem Caprivim. Wywołało to wielkie wrażenie, a *Vossische Ztg* rzuciła domysł, że chodzi o jakąś nową pożyczkę. Zapewniają jednak, że kanclerz i Bleichröder omawiali kwestyę ceł zbożowych, których obniżenie i natychmiastowe zniesienie uznano za niemożliwe, z powodu międzynarodowej polityki handlowej i ze względu na zawrzeć się mające nowe traktaty handlowe.

W berlińskich kołach poinformowanych uważają za zupełnie bezzasadną pogłoskę, jakoby Giers przesłał gabinetowi berlińskiemu notę, w której zaznaczono wyłącznie ekonomiczny charakter zakazu wywozu zboża z Rossyi.

Prasa berlińska zajmuje się pilnie wyszłą właśnie broszurą p. t, „Obecne położenie Europy i budżet wojskowy Austro-Węgier“. *Nat. Ztg.* pisze, iż od dawna żadna broszura nie sprawiła takiego wrażenia, jak ta właśnie, a zdaniem *Kreuz Ztg.*, doniosłość jej jest tem większą, ileże zdaje się ona być echem bardzo poważnego, a nawet decydującego głosu.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Kopenhagi, iż w tamtejszych poinformowanych kołach wywołała zdumienie pogłoska o rzekomo zamierzonej podróży carowej do Francyi. W kołach tych o podobnym zamiarze absolutnie nic nie wiadomo. Przypuszczają, iż pogłoski te powstały z przekręcenia wiadomości prawdziwej o podróży chorego w. ks. Jerzego, który zimę spędzi albo w Kaukazie, albo w Algierze. W podróży tej odwiedzi w. książę prawdopodobnie któryś port francuski, a czynione do tej podróży przygotowania dały powód francuskim dziennikom do pogłosek o rzekomej podróży carowej.

Petersburski wojskowy sprawozdawca *Kölnische Zeitung* pisze, iż wyższe koła towarzyskie rossyjskie są w kłopocie, z powodu nadzwyczaj serdecznej przyjaźni dla Francuzów. Towarzystwo zarówno, jak car, obawiają się głębokiego wrażenia na lud. Całą sprawę przyjaźni francusko-rossyjskiej przygotowali panslawiści, według planu, z góry ułożonego, używszy zręcznie cara za narzędzie. Car nie wyzwoli się nigdy, mówią w Rossyi, od tego ducha przyjaźni francuskiej, rozbudzonego w narodzie. Skoro nadejdzie chwila stosowna, namiętności ludu wybuchną jeszcze gwałtowniej, aniżeli przeciw carowi Aleksandrowi przed wojną turecką. A chwila ta nadejdzie, skoro tylko nowe karabiny sprawione zostaną. O tem nie wątpi nikt, kto zna stosunki, a już najmniej oficerowie. Niebezpieczeństwo może jednak i wcześniej wybuchnąć.

Z Konstantynopola donoszą do *Fremdenblattu*: Rząd bułgarski zwrócił uwagę Porty na ruchy wojsk serbskich, w skutek czego Porta odniosła się do rządu serbskiego z przedstawieniem w sprawie koncentracyi wojsk na manewry nad granicą bułgarską. Porta wskazała mianowicie, że koncentracya ta mogłaby być źle zrozumianą i wywołać pewne środki ostrożności ze strony Bułgaryi, a tego unikać należy. W końcu wezwała Porta rząd serbski, ażeby odbywał manewry w środku kraju, a nie nad granicą.

Reaktywowano zniesiony przed dwoma laty tajny gabinet sułtana. Dyrektorem tego gabinetu został mianowany Achmet Dżellaledin-basza. Wszelkie podania do sułtana przechodzić będą odtąd przez kancelaryę gabinetową.

Blunt-basza ma zająć się reorganizacyą żandarmeryi tureckiej, która wobec ostatnich napadów rozbójniczych okazała się niedołężną.

Z Paryża donoszą:

Prezydent Carnot podpisał dekret, który pozwala na otwarcie kredytu w sumie jednego miliona dla dotkniętych katastrofą orkanu mieszkańców Martyniki. Według ostatnich telegramów z Martyniki, liczba sprawdzona już zabitych osób wynosi 378.

O korzyściach, jakie Francya odniosła z powodu ostatnich wypadków, mianowicie wizyt floty u państw zagranicznych, pisał już korespondent paryski *Polit. Corr.* Zwracał przytem uwagę, że republika wewnątrz skorzystała przedewszystkiem. Potwierdzają to obecnie głosy prasy monarchicznej. P. E. Hervé pisze w *Soleil*, że opozycyi usuwa się grunt pod nogami, że obecnie nie można rządu atakować ani za finanse, ani za Tonkin, ani tembardziej za sprawy polityki zagranicznej.

Odosobnienie Francyi, skończyło się — pisze ten sam publicysta. Francya posiada obecnie przyjaźń Papieża i cara, a nawet Anglia kokietuje z republiką.

Sędziwy Mac-Mahon nabrał obecnie także lepszego wyobrażenia o armii republikańskiej, chociaż mniemał dawniej, że republika armii nie zdoła wychować. Redaktor *Gaulois*, który pytał marszałka Francyi o opinię jego o armii, otrzymał od Mac-Mahona następującą odpowiedź:

„Duch wojskowy w armii jest znakomity. Z początku obawiałem się, że moralność wojska będzie nadwerężoną przez wychowanie republikańskie. Zdawało mi się rzeczą trudną skłonić wojsko do wołania: „Niech żyje republika!“ Republika bowiem jest abstrakcyą, nikt jej nie widzi. Z tem wszystkiem, nie zależy mu na tem, i teraz poczytuję duch armii za znakomity!“

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Cilli, 31 sierpnia. Najj. Pan przybył tu wczoraj, o godzinie 7-ej zrana. Na dworcu powitali Monarchę: Najd. Arcyksiążęta Albrecht i Wilhelm, naczelnicy władz wojskowych i cywilnych, ciało nauczycielskie, gimnazyum, damy i dziewczątka w bieli. Kapela miejska zaintonowała hymn ludowy. Burmistrz wygłosił mowę powitalną, na którą Najj. Pan odpowiedział, że manewry były dlań pożądaną sposobnością do odwiedzenia miasta, i że cieszy się, iż będzie mógł osobiście zobaczyć jego postępy. Obecni przy powitaniu, tudzież niezliczone tłumy po za obrębem dworca, wznosiły grzmiące okrzyki: *hoch!* i *żiwio!* Najj. Pan wyjechał powozem do starostwa, zkąd udał się o godzinie 8-ej pieszo do kościoła. O godzinie 9-ej powrócił Monarcha do starostwa, gdzie przyjmował deputacye. Po południu zwiedzał Najj. Pan miasto, a o godzinie 6-ej odbył się obiad dworski.

Cilli, 31 sierpnia. Najj. Pan zwiedził wczoraj szpital imienia Gizeli, zaszczycił rozmową kilka znanych Mu osób, odprawił krótkie modły w kościele parafialnym, zwiedził muzeum miejscowe, poczem udał się do parku na uroczystość ludową. Monarcha przypatrywał się zabawom dzieci, przyjął bukiet, ofiarowany Mu przez uczenice i owoce, podane przez panie, sprawujące rolę gospodyń w bufecie. Tłumy ludności wiejskiej, które napłynęły do miasta, witały wszędzie Najj. Pana z nieopisanym zapałem. O godzinie 4tej po południu przysłuchiwał się Monarcha, przy wielkiej bramie tryumfalnej odspiewaniu pieśni słowiańskich. O godzinie 6tej odbył się w hotelu obiad dworski, na który otrzymali zaproszenie: namiestnik, marszałek krajowy, generalicya i osoby orszaku Cesarskiego. Wieczorem miasto było wspaniale oświetlone, a na wzgórzach spalono ognie sztuczne. W program uroczystości wchodziły: korowód z pochodniami i serenada stowarzyszenia spiewaków. Dzisiaj, o godzinie wpół do 7 rano udał się Monarcha na pola manewrów.

Wczoraj przybyli tu Najd. Arcyksiążę Rainer i minister wojny, generał Bauer.

Wiedeń, 31 sierpnia. (*Tel. prywo.*) Słychać, iż na posiedzeniu rady generalnej austro-węgierskiego banku z d. 3 września, będzie powziętą uchwała podwyższenia stopy procentowej o jeden procent.

Wiedeń, 31 sierpnia. Międzynarodowy targ zbożowy został dzisiaj otwarty. Prezydentem jest Naschauer z Wiednia, wiceprezydentami Wyngart z Berlina i Brauninger z Monachium. Otwierając targ, wskazał prezydent Naschauer na zwrot zapatrywań w kwestyach ekonomicznych, który nastąpił w skutek inicyatywy, danej przez Ministra Bacquehema w r. 1886. Jakkolwiek traktat handlowy między Austro-Węgrami a Niemcami jest jeszcze tajemnicą, a rokowania traktatowe z Szwajcaryą i Włochami są jeszcze w toku, to jednak fakt, że życzenia Austryi co do przyjaznych traktatowych stosunków znalazły u tak ważnych państw, jak Niemcy, Włochy i Szwajcarya życzliwą wzajemność, musi u wszystkich uczestników międzynarodowego targu zbożowego wywołać żywe zadowolenie. W bieżącej kampanii należy przecież liczyć się z dotychczasowemi cłowo-politycznemi zaporami; cała doniosłość targu zbożowego będzie i w tym roku polegać nie tyle w transakcyach kupieckich, ile w ogłoszeniu sprawozdań o rezultatach, osiągniętych w świecie rolniczym, które dziś, zwłaszcza w obec zakazu wywozu zboża rossyjskiego, szczególniej ważne ekonomiczne mają znaczenie.

Nastąpiło sprawozdanie generalnego sekretarza Leinkaufa, o żniwach w Austro-Węgrzech. Sprawozdanie ocenia rezultat zbiorów w Węgrzech jak następuje: pszenicy na 100, żyta 61, jęczmienia 116, owsa 111; zaś w Austryi pszenicy na 93, żyta 83, jęczmienia 109, owsa 108 prct pełnego zbioru. Żniwa w całej Monarchii w ogóle wydały pszenicy 51, żyta 34, jęczmienia 31, owsa 44 milionów centnarów. Z pszenicy kwalifikuje się do eksportu $3^1/_2$ do 4, z jęczmienia 3 do $3^1/_2$, owsa $^1/_2$ do $^3/_4$ milionów centnarów metrycznych. Eksport żyta byłby tylko w takim razie możliwy, gdyby inne ziarna lub surogaty znalazły w zastępstwie żyta zastosowanie w konsumcyi krajowej i w potrzebach na cele przemysłowe.

Tegoroczny targ zbożowy liczy więcej uczestników, niż poprzednie, bo około 5000.

Podczas otwarcia obecni byli: zastępca Ministerstwa handlu, szef sekcyjny, Haardt; zastępca Ministerstwa rolnictwa, radca sekcyjny, Hohenbruck; wice-burmistrz Wiednia, Richter. Szef sekcyjny, Haardt, podniósł szczególne znaczenie tegorocznego handlu zbożowego, ponieważ idzie o to, jakim sposobem możnaby pokryć niedobór, skonstatowany w znacznych obszarach konsumcyjnych.

Berlin, 31 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Wobec doniesienia polskich dzienników, iż Papież przychylając się do żądania rządu pruskiego, zezwolił na obsadzenie stolicy arcybiskupiej w Poznaniu, kandydatem narodowości niemieckiej, zapewniają ze strony dobrze poinformowanej, iż tak bynajmniej nie jest. Sprawa arcybiskupstwa poznańskiego znajduje się ciągle w dawnem stadyum. Watykan popiera wybór polskiego kandydata, rząd zaś pruski domaga się nominacyi Niemca.

Berlin, 31 sierpnia. (*Tel. pryw.*) *Post* i inne dzienniki zaprzeczają, jakoby cesarzowa miała towarzyszyć swojemu małżonkowi w podróży do Austryi. Cesarz po powrocie z manewrów austryackich odbędzie krótką wycieczkę do Prus Wschodnich. *Post* zaprzecza dalej wiadomościom o podróży carowej do Paryża, o rewizycie floty rossyjskiej w Cherbourgu i podróży tamże Carnota.

Wielka firma zbożowa Ferdynand Józef Lesser, popadła w niewypłacalność. Aktywa są małe, pasywa natomiast ogromne.

Cetynia, 31 sierpnia. Cztery tysiące karabinów, 700 rewolwerów, i wielki zapas prochu i amunicyi, które włożono w Dubrowniku(?) na okręt żaglowy, przewieziono do Albanii i rozdano między Malissorów.

Paryż, 31 sierpnia. Urzędowa depesza z Sant Jago potwierdza wiadomość o zupełnem zniesieniu wojsk Balmacedy. Kongresiści są panami sytuacyi; wszędzie panuje spokój.

Paryż, 31 sierpnia. *Figaro* donosi, że specyalna komisya studyuje sprawę zaprowadzenia tarczy, któraby mieli nosić żołnierze piechoty w celu zasłaniania się od kul nieprzyjacielskich.

Medyolan, 31 sierpnia Zgromadzenie strejkujących robotników zakładu metalurgicznego: „Elvetica“, postanowiło żądać zniesienia roboty na sztuki i urządzić zmowę generalną. Mechanicy zastrzegli sobie prawo zapytania się robotników wszystkich innych zakładów metalurgicznych, czy zgadzają się na ogólną zmowę.

Aden, 31 sierpnia. *Biuro Reutera* donosi: Krążą pogłoski, że powstanie w Yemen zostało zupełnie stłumione: powstańców rozpędzono i przywrócono spokój.

Valparaiso, 31 sierpnia. Wojska kongresowe zajęły Santjago (stolicę kraju).

Nowy Jork, 31 sierpnia. Z Valparaiso donoszą, że kongresiści utworzą prowizoryczny rząd legalny. Monot objął ster spraw. Admirałowie flot zagranicznych czuwają nad porządkiem w mieście, przepełnionem mnóstwem żołnierzy, zbiegów, inwalidów i t. p. Na ulicach miasta zdarzają się częste bójki. O Balmacedzie nic pewnego nie wiadomo; zdaje się, że uciekł przez Andy.

Buenos Ayres, 31 sierpnia. Zapewniają, że Balmaceda podał się do dymisyi, na rzecz generała Baquedano.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 sierpnia 1891 r., godz. 1 minut 40. Alp. Towarz. górnicze 81·80, Węgierskie akcye kredytowe 322·75, Akcye anglo-austryackie 151·—, Akcye banku Union 226·25, Akcye kolei Karola Ludwika 205 50, Akcye kolei północnej 270·—, Akcye kolei południowej 102·75, Losy tureckie 31·30, Akcye kolei państwowej 283·50, Akcye kolei Alföld. —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 235·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 196·—, Wiedeńskie losy komunalne 151 —. Akcye tytoniowe 157·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·50, Losy regulacyi Cisy —·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Akcye kolei Elbetal 210·—. Akcye banku dla krajów koronnych 196 50 4-prc. węgierska renta złota 102·65, Akcye banku związkowego 108·—. Akcye banku obrotowego —·—, Rubel papierowy 1·18·50. Węgierskie losy —·—, Marka niemiecka —·— Kolej Karola Ludwika —·—, węgierska rent papierowa 100 20. Usposobienie ustalone.

Wiedeń, 31 sierpnia 1891. godzina 0 minut 30 Akcye kredytowe 274·75 Akcye kolei państwowej 285·37. Akcye tytoniowe 157·12, Anglo-austryackie —·—. Unionbank —·—. Kolej Karola Ludwika —·— Południowa 102·—. Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych 197·—, listy zastawne —·—. galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, $4^1/_2$ prc. listy zastawne banku krajowego 98·75, $4^1/_2$-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 —·—. Napoleondo: —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota 102·80, za 100 marek 57·80, Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 29 sierpnia 1891 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 19·50 do 20 — zł. Szczecin: Pszenica —·— do —·— zł. rzepak —·— do —·— zł., spirytus —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł. Kolonia —·— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł. za 100 kilogramów jesień. Budapeszt: Pszenica na jesień 10·30 do 10·32 zł. Berlin: Pszenica (na paźdz.-listop.) 243·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 54·20 zł., rzepakowy olej —·— do —·—

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Wobec różnych wiadomości, jakie zamieszczały w ostatnich czasach dzienniki krajowe o Zakładzie drohowyzkim, z Kuratoryi fundacyi St. hr. Skarbka uwiadamia się, iż ekonom zakładu został wydalony, naezelnik warsztatów zrezygnował z posady, a rachmistrz mocą uchwały Rady administracyjnej z 29. bm. został przeniesiony w stan spoczynku. 5684

PRZYJECHALI DO LWOWA

dnia 31 sierpnia 1891.

H. Zorża.

Pp. M. br. Wolański z Panszówki, S. br. Konopka z Krakowa, Z. Löwenthal z Wiednia.

H. Francuski.

Pp. K. Wierzchlejska z Kabarowic, J. Lawagnoli z Węgier, O. Fiebig z Kasel.

H. Angielski

Pp. J. Cetnarski z Złotego Potoka, S. Robak z Markowa, Harasymowicz z Krynicy.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od 1 czerwca 1891.

(Wedle zegaru lwowskiego).

Odjazd ze Lwowa:

W kierunku ku Stryjowi:

6.20 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

10.50 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.

8.05 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

8.53 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa i Suchy.

W kierunku ku Czerniowcom:

5.24 rano Pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi.

9.16 przed południem. Pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.

4.30 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.

10.24 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Husiatyna.

W kierunku ku Bełzcowi.

9.25 przed południem. Pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

7.40 wieczór. Pociąg mięszany do Żółkwi.

Przyjazd do Lwowa:

W kierunku ze Stryja:

7.54 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja.

9.02 rano. Pociąg osobowy ze Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja

3.42 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

12.19 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsu, Ławocznego.

W kierunku z Czerniowiec:

6.53 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa.

2. po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

8. wieczór. Pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

11.52 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Bełzca:

6.45 rano Pociąg mięszany ze Żółkwi.

4.22 po południu. Pociąg mięszany ze Sokala i Bełzca;

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach koleji państwowych w Galicyi nabyć można na każdej stacyi po 6 centów.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany; – o godz. 2 m. 20 popołudniu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g. 8 m. m 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy; — o godz. 4 m 22 po południu pociąg pospieszny; — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 31 sierpnia 1891.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	204	50	207	50
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	234	50	237	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	302	—	305	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l	100	50	101	20
" " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	108	60	109	30
Banku hipot. $4^1/_2$pr. los. w 50 l.	98	40	99	10
Banku kraj. $4^1/_2$pr. wa. los w 51 l.	98	30	99	—
Tow. kred. galic. ziem. w 4pr. wa. I. emis.	97	—	97	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w $41^1/_2$ lat	95	—	95	70
$4^1/_2$ pr. wa. los. 52 l.	99	30	100	—
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	80	95	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	60	—	62	—
daw. 5 pr.) $2^1/_2$ pr. w. a.	52	—	54	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	10	104	80
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	91	80	92	50
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	101	30	102	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Pożyczki kr. po 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. po $4^1/_2$ pr. wa.	98	30	99	—
" " " 4 " "	91	50	92	20
5. Losy miasta Krakowa	21	75	23	75
" " Stanisławowa	27	—	29	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	56	5	66
Napoleondor	9	30	9	40
Półimperyał	9	50	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	23	1	33
" " papierowy	1	$18^1/_2$	1	$20^1/_2$
100 marek niemieckich	57	55	58	10

(bez kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej,

Dnia 28 sierpnia 1891.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	90 55	90.75
luty-sierpień	90 60	90.80
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	90.20	90.40
kwiecień-październik	90.30	90.50
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	135.50	136.25
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	135.75	136.50
" " 1860 po 100 złr. 5 pr.	148. –	148.50
" " 1864 po 100 złr.	179.75	180.25
" " 1864 po 50 złr.	179.50	180.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	147 25	148.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	110.75	110.95
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	102.10	102.30
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.—	105.40
Galicyi	104 30	105.—
Niższej Austryi	109.50	—.—
Siedmiogrodu	— —	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr.	90.50	91.50
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	151.—	151.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	274.—	275.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	598.—	602.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	305.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	197.—	197.50
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1011.—	1015 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	85.—	86.50
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. m.	298.—	300.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2700 —	2705.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	202.25	205 75
Lwów-Czern. kol. l. po 200 zł. a. w.	235 25	236 25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr	279.—	277.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	102.25	103 25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	198.—	199 —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	100.—	100.75
" " " premiowe po 3 pr.	109.25	110.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 36 l. 6 pr.	100.25	101.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	98. –	98.50
" " " " po 4 pr. w 41 l. wyl.	94 50	95.—
" " " " po $4^1/_2$ pr. w 52 latach zwrotne	98.90	99.50
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. wa. los. w $51^1/_2$ l.	98 75	99.25
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.50	101.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.75	101.25
Banku aust. węg. $4^1/_2$ pr.	101.50	102.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	100.50	101.50
" Zakł. kr. ziem. po $5^1/_2$ pr.	103.85	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	103 25	104.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	98.20	99 —
" " po 100 zł. " 1887 "	98.20	99.
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. $4^1/_2$ pr.	98 90	99.80
detto (Jarosław-Sokal	95. -	95.50
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	81.75	82.25
z r. 1884	89 70	90.70
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w ar.	100.—	100.75
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	189.25	190 25
Clarego po 40 zł. m. k.	54.	56.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	122 —	124.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22.30	22 60
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	20.75	21.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	54.—	55.—
Palfiego po 40 zł. m. k	55.50	56 50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.10	18 10
" " węg. " po 5 zł.	11 40	11 80
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	20.60
Salma po 40 zł. m. k.	59.—	61.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	60.—	62 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	27.50	29 50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	133.—	135 —
" " po 50 zł. w. a.	—.—	66 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	35 —	36 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	49.50	50 50
7. Weksle za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. a.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	— —
Londyn za ft. szt.	117 55	117 85
Paryż za 100 fr.	46 50 —	46.57 50
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.60.—	5.61 —
" pełnej wagi	5.59.—	5.61 —
Korona	—.—	—.
20-frankówka	9 35 50	9.36.50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.–
Talar związkowy	—.—.—	—.—
Srebro	—.—.—	— —

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

	zł	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	-
" " " w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
" " kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 9741 (5692 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 21 września 1891 i 16 października 1891 licytacya realności wyk. hip. l. 218 ks. gr. gminy kat. Pielnia objętej Katarzyny z Piszyków Prockowej własnej na rzecz Salamona Löffla pto 40 zł. zpn.

Cena wywołania 180 zł.

Wadyum 18 zł

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adwokata Gawła w Sanoku.

C k. Sąd powiatowy m. del.

Sanok, dnia 20 lipca 1890.

L. 2333 (5659 1—3)

Wdniach 24 września 1891 i 22 października 1891 odbędzie się w tutejszym sądzie każdym razem o godz. 10 przed południem celem uzyskania dla c. k. Dyrekcyi gal. funduszu propinacyjnego kwoty 7 zł. 50 ct. przymusowa publiczna sprzedaż stanowiącej ciało hipoteczne lwh. 294 gm. kat. Manasterczany objętej realności dłużniczki Feigi Friedmann własnej, z tem, iż realność ta przy przy pierwszym terminie tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, przy drugim zaś terminie licytacyjnym także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek bądź kwotę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 70 zł.

Zakład 7 zł.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i ocenienia przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Sołotwina, 30 kwietnia 1891.

L. 2386 (5701 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o 10 godzinie rano w dniu 11 września 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 14 października 1891 nawet poniżej takowej licytacya 3/6 części lk. 311 gm. kat. Monasterzyska Chaskla Schindelmanna własnej na rzecz G. Neidlingera pto 65 zł. 21 ct. aw. z pn.

Cena wywołania 50 zł.

Wadyum 5 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania, wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd registraturze.

Dla późniejszych wierzycieli kurator Izaak Kimmel.

Zarazem zawiadamia się o tem niewiadomego z miejsca pobytu dłużnika Chaskla Schindelmanna z uwagą, że Mojżesz Weil z Monasterzysk kuratorem dla niego ustanowionym został, któremu też uchwałę licytacyjną doręczono.

Wzywa się zatem Chaskla Schindelmanna, aby temuż kuratorowi potrzebnej udzielił informacyi lub innego zastępcę tut. Sądowi przedstawił, gdyż inaczej złe ztąd wyniknąć mogące skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Monasterzyska, 20 maja 1891.

L. 5485 (5660 1—3)

W dniach 24 września 1891 i 22 października 1891 odbędzie się w tutejszym sądzie każdym razem o godzinie 10 przed południem celem uzyskania dla c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi kwoty 23 rat po 12 zł. a. w. zpn. przymusowa publiczna sprzedaż realności stanowiącej ciało hipoteczne lwh. 1237 gm. kat. Sołotwina objętej dłużnika Hrynia Kapka własnej pod l. 89 w Zarzeczu położonej, z tem, iż realność ta przy pierwszym terminie tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, przy drugim zaś terminie licytacyjnym także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiekbądź kwotę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 400 zł.

Zakład 40 zł.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i oceniania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Sołotwina, 16 lipca 1891.

L. 4341 (5412 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 135 zł. zpn. odbędzie się na rzecz towarzystwa zaliczkowego w Rudkach w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 91 gminy kat. Koropuż objętej dłużnika Ołeksy Kołodzieja własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 28 października 1891 i 9 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Na pierwszym terminie licytacyjnym sprzedaż nastąpi za lub wyżej ceny szacunkowej, a na drugim terminie nawet niżej takowej.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. Jędrzej Pawlisz z Rudek.

Cena wywołania wynosi 767 zł.

Wadyum wynosi 10 prc.

Rudki, dnia 31 lipca 1891.

L. 5344

Aviso.

Von der Militär-Verwaltung werden nach kaufmännischer Usance beschafft:

I. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Przemyśl:
19.600 Meterzentner Roggen und 13.100 Meterzentner Hafer:
II. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Jaroslau:
14.100 Meterzentner Roggen und 18.600 Meterzentner Hafer:
III. Für das Militär-Verpflegs Magazin in Rzeszów:
7.300 Meterzentner Roggen und 11.500 Meterzentner Hafer:

Die Abstellung hat zu erfolgen:

(5649

Doniesienie.

Zarząd wojskowy ma zakupić zwyczajem kupieckim

I. Dla wojskowego prowiant. magazynu w Przemyślu:
19.600 metrycz. cetnarów żyta i 13.100 metrycz· cetnarów owsa:
II. Dla wojskowego prowiant. magazynu w Jarosławiu:
14.100 metrycz, cetnarów żyta i 18.600 metrycz. cetnarów owsa:
III. Dla wojskowego prowiant. magazynu w Rzeszowie:
7.300 metrycz. cetnarów żyta i 11.500 metrycz. cetnrów owsa:

Odstawa ma nastąpić·

im Monate / w miesiącu		ab Przemyśl — w Przemyślu		ab Jaroslau — w Jarosławiu		ab Rzeszów — w Rzeszowie	
		Roggen — Żyta	Hafer — Owsa	Roggen — Żyta	Hafer — Owsa	Roggen — Żyta	Hafer — Owsa
		Meterzentner — centmetr					
Oktober (Październiku 2 Hälfte w drugiej połowie)	1891	2450	—	1950	2650	—	—
November (Listopadzie)		2450	2000	1950	2650	¦2000	3000
December (Grudniu)		2450	2000	1950	2650	2000	3000
Jänner (Styczniu)	1892	2450	2500	1950	2650	—	3000
Februar (Lutym)		2450	2500	1950	2500	2000	2500
März (Marcu)		2450	2500	1950	2500	1300	—
April (Kwietniu)		2450	1000	1950	2500	—	—
Mai (Maju)		2450	600	450	500	—	—
Zuzammen		19600	13100	14100	18600	7300	11500

1. Die bezüglichen deutlich abgefassten Verkaufsanträge, welche an kein kürzeres als ein Impegno von 14 Tagen gebunden sein dürfen, müssen bis längstens 22. September 1891 um 10½ Uhr Vormittags bei der Intendanz des 10 Corps in Przemyśl im versiegelten Couvert, mit der Bezeichnung „Verkaufs-Antrag auf Roggen und Hafer“ versehen, eingebracht werden. — Die Verkaufs-Anträge sind, wenn sie auch früher eingebracht werden sollten, mit dem vorbenannten Tage zu datiren und kommen mit einer 50 Kreuzer Stempelmarke zu versehen.

2. Die Verkaufs-Anträge können entweder auf die ganzen vorstehenden Quantitäten, oder auch nur auf kleinere Partien der ausgeschriebenen Bedarfsmengen bis 100 q. herab gestellt werden, webei sich aber anderseits die Militär-Verwaltung das Recht vorbehält, auch nur den einen oder anderen Artikel, oder Theilquantitäten der offerirten Mengen anzunehmen.

3. Der Einkaufs-Commission unbekannte Unternehmer haben zu veranlassen, dass über ihre Solidität und Leistungsfähigkeit ein Zeugniss u. z. wenn sie protocollirte Firmen haben, von der Handels- u. Gewerbekammer, sonst aber von der zuständigen k. k. politisehen Behörde auf amtlichen Wege, u. z. spätestens am Verhandlungstage selbst bei der Intendanz des 10 Corps in Przemyśl einlange.

4. Verkäufer, welche der Einkaufs Commission nicht hinlänglich bekannt sind, haben weiters die Erfüllung der eingegangenen Verpflichtung durch den Erlag einer Caution in der Höhe von 10 Prozent des nach den genehmigten Preisen entfallenden Werthes des erstandenen Lieferung zu versichern. Diese Caution hat der Verkäufer mit dem Schlussbriefe beizubringen.

5. Die Abstellung der Artikel hat franco Depot der vorgenannten Verpflegs-Magazine nach Weisung derselben zu erfolgen. Eine frühere Abstellung der Einzelnen Lieferranten wird nicht bewilligt.

6. In den Verkaufs-Anträgen ist die Provenienz der angebotenen Artikel unbedingt und genau anzugeben. — Auf die Lieferung ausländischer Körnerfrüchte wird nur ausnahmsweise reflectirt, wird solche offerirt, so ist im Verkaufs-Antrage die Provenienz gleichfalls anzuführen und sind mit dem Offerte zwei versiegelte Muster im Minimalgewichte von je 2 Kilogramm beizubringen.

7. Für die Abstellung kann die Begünstigung des Militär-Tarifes in Anspruch genommen werden, jedoch ist dies im Verkaufsbrief zu bedingen, für welchen Fall die Provenienz der Lieferugsquantitätten wo möglich nach den Bezugsorten zu specificiren kommt.

8. Die Vorleihung ärarischer Säcke kann nur ausnahmsweise und wenn dies im Verkaufs-Antrage bedungen und absolut nur gegen Entrichtung der Leihgebür zugestanden werden.

9. Der Roggen und Hafer muss die für die Verpflegung des k. u. k. Heeres vorgeschriebene Qualität haben. Hiebei wird jedoch bemerkt, dass für Brotfrucht besserer als nur magazinsmässiger Qualität bis einschliesslich 74 kg. Qualitätsgewicht, entsprechend höhere Preise begehrt werden können, welche eventuell auch zugestanden werden.

Jenen Antragstellern, welche nicht bestimmt angeben, in welchem Qualitätsgewichte sie die einzelnen Lieferraten zur Abstellung bringen werden, wird grundsätzlich eine Bonifikation nicht zugestanden.

10. Die näheren Bedingungen, welche den Kaufabschlüssen zur Grundlage zu dienen haben, sind dem für die vorliegende Ausschreibung ämtlich ausgefertigten und bei der Corps Intendanz, sowie bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Przemyśl, Jaroslau und Rzeszów während der gewöhnlichen Amtsstunden zu Jedermanns Einsicht aufliegenden Usancen-Hefte Nr. 5344 vom 25 August 1891, zu entnehmen.

Usancen-Hefte können bei den genannten Militär-Verpflegs-Magazinen zum Preise von 4 Kreuzer per Druckbogen bezogen werden.

11. Die Verkäufer müssen im Verkaufs-Antrage und im Schlussbriefe ausdrücklich anführen, dass ihnen dass erwähnte Usancen-Heft Nr. 5344 vom 25. August 1891 seinem vollen Inhalte nach bekannt ist, und dass dasselbe, soweit es nicht durch vorstehende Bestimmungen modificirt wird, in allen Punkten für die Abwickelung dieses Geschäftes massgebend bleibt.

12. Nachträglich oder im telegrafischen Wege einlangende Verkaufs-Anträge, sowie solche, welche den gestellten Bedingungen nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

13. Die Bezahlung erfolgt für jene Partien, welche bis Ende Dezember 1891 zur Einlieferung gelangen, im Laufe des Monats Jänner 1892, für die weiteren Lieferpartien nach deren Abstellung.

14. Die erforderlichen Quittungsstempel trägt das Ärar.

Przemyśl, am 25 August 1891.

Von der k. und k. Intendanz des 10 Corps.

1 Dotyczące dokładnie ułożone podania cen sprzedaży, które nie powinne na krótszy termin zobowiązywać jak 14 dni, mają być oddane w zapieczętowanej kopercie z napisem: „podanie cen sprzedaży na żyto i owies“ najdalej do 22 września b. r. o godzinie 10 przed południem w intendanturze 10 Korpusu w Przemyślu. Podania cen sprzedaży mają być także w razie wcześniejszego nadesłania, datowane z dnia zwyż wymienionego i zaopatrzone marką stemplową na 50 ct.

2. Podania cen sprzedaży mogą opiewać albo na całą zwyż podaną ilość, albo też na mniejsze partye rozpisanej ilości potrzebnej aż do 100 cetnar. metr., przyczem sobie zarząd wojskowy ··strzega prawo do zatwierdzenia także tylko jednego lub drugiego artykułu, lub też zatwierdzenia pewnej części z oferowanej ilości.

3. Przedsiębiorcy, którzy zakupnej komisyi nie są znani, mają się o to postarać, aby świadectwo o ich rzetelności i możności dostawy, w razie, jeżeli mają protokołowaną firmę, przez dotyczącą Izbę handlowo-przemysłową, w każdym innym razie przez dotyczącą władzę polityczną w drodze urzędowej i to najpóźniej do zwyż oznaczonego dnia rozprawy do intendantury 10 Korpusu w Przemyślu przesłane zostało.

4. Przedsiębiorcy, którzy zakupnej komisyi nie są dostatecznie znani, mają zapewnić spełnienie swego zobowiązania przez złożenie kaucyi w wysokości 10 procent wartości całej nabytej dostawy. Tę kaucyę ma przedsiębiorca złożyć przy spisaniu listu ugodowego (Schlussbrief).

5. Odstawa artykułów ma się odbyć franco składy zwyż wymienionych prowiantowych magazynów. Wcześniejsza odstawa pojedyńczych partyj nie jest dozwolona.

6. W podaniach cen sprzedaży ma być proweniencya oferowanych artykułów nieodzownie i dokładnie oznaczona Dostawa zagranicznych zbóż będzie tylko wyjątkowo uwzględniona, przy oferowaniu tejże ma być prowenieneya w podaniu oznaczona i mają być razem z ofertą dwa zapieczętowane wzory najmniej 2 kilogramy ważące, nadesłane.

7. Przy odstawie można się na kolejach posługiwać taryfą wojskową, jeżeli już v podaniu ten warunek się stawia; w takim razie musi prowenieneya pojedyńczych partyj, o ile możności przez określenie miejsc dostawy być oznaczona.

8. Wypożyczanie wojskowych worów może być tylko wyjątkowo, i tylko wtedy, jeżeli w podaniu jest zawarunkowanem i li tylko za opłatą kwoty wypożyczalnej dozwolon.

9. Żyto i owies musi mieć przepisaną dla wyżywienia c. i k. wojska dobroć. Tu się jednak dodaje, że za zboże lepszej jak tylko magazynowej jakości, aż do 74 kilogr. wagi na hektolitrze (Qualitätsgewicht), odpowiednio wyższe ceny żądane być mogą, które ceny też przyznane być mogą.

Przedsiębiorcom, którzy niedokładnie podadzą, w jakiej wadze na hektolitrze (Qualitätsgewicht), pojedyńcze dostawy dostarczać będą, nie udziela się z zasady jakową bądź bonifikacyą.

10. Bliższe warunki, które tym kupcom za podstawę służą, są w zeszycie warunków Nr. 5344 z dnia 25 sierpnia 1891 zawarte. Ten zeszyt warunków sprzedaży sposobem kupieckim (Usancen Heft) jest dla dotyczącej rozprawy urzędownie wystawiony i może przez każdego w intendanturze, jakoteż w prowiantowych magazynach w Przemyślu, Jarosławiu i Rzeszowie podczas zwykłych godzin urzędowych być przejrzanym.

Przepisane zeszyty warunków można nabyć w wyż wymienionych prowiantowych magazynach za cenę 4 ct. za arkusz druku.

11. Przedsiębiorcy muszą w podaniu cen sprzedaży i w liście ugodowym (Schlussbrief) wyraźnie oświadczyć, że zwyż wymieniony zeszyt warunków sprzedaży (Usancen-Heft) Nr. 5344 z dnia 25 sierpnia 1891 w całości znają i że tenże zeszyt, o ile zwyż podane bliższe określenia tegoż doniesienia treści warunków w tymże zeszycie zawartych nie znoszą, we wszystkich punktach dla załatwienia tej sprzedaży jest obowiązującym

12. Późniejsze lub telegraficzne podania, jakoteż takie, które wymaganym warunl nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

13. Zapłata nastąpi za ilości odstawione do końca grudnia 1891 r. w miesiącu czniu 1892 r. a za wszystkie dalsze partye po ich odstawie.

14. Wydatki za stemple na kwity ponosi wojskowość.

Przemyśl, dnia 25 sierpnia 1891.

Z c. i k. Intendantury 10 Korpusu.

L. 4703. (5631 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Glinianach o-głasza, że przeprowadzi o godzinie 10 rano dnia 4 września 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 14 października 1891 na-wet poniżej takowej, licytacyę ¼ części realności według wyk. hipot. l. 192, gminy kat. Poluchów wielki, Michała Magierowskiego własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach, pto 45 zł. 84 ct. z pn.
Cena wywołania 35 zł.
Wadyum 3 zł. 50 ct.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.
Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem pana Michała Szczerbę.
Gliniany, dnia 27 czerwca 1891.

L. 5356 (5596 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie o-głasza, iż z powodu niedotrzymania przez Salamona Terka warunków przetargu odbytego na dniu 2 marca 1891 na żądanie e-gzekwucyjnego swą wierzytelność Eliasza Friedmana w kwocie 179 zł. 59 ct. w. a. zpn. wyznaczył ponowny przymusowy jawny przetarg służącej wierzytelności tej za hipotekę sumy 600 zł. aw. zpn. zahipotekowanej na rzecz egzekutki Jenty Cion w stanie biernym należącej, do Szulima Friedmana połowy realności objętej wyk. hip. 789 miasta Złoczów pod warunkami pierwotnym edyktem, z dnia 7 maja 1887 l. 2609 ogłoszonemi z możnością pozbycia nawet niżej ceny wywołania na dzień 21 września 1891 o godzinie 10 przed południem z tem, że ceną wywołania jest kwota 600 zł., zaś wadyum 20 prc. tej ceny.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych wolno przeglądnąć w registraturze.
O tem zawiadamiamy też wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 11 lipca 1891 nabyli rzeczowe prawą na sprzedać się mającej sumie lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające należycie doręczone nie zostały na ręce ustanowionego dla nich kuratora adw. dr. Billeta z podstawieniem adw. dr. Kołaczkowskiego.
Złoczów, 1 sierpnia 1891.

L. 4009 (5607 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi ck. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 21 rat po 9 zł. wa. zpn. przeprowadzi w dniach 22 września i 28 października 1891 każdokrotnie o godz. 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż a) całej realności wykazem hipotecznym l. 102 i b) niewydzielonej połowy realności wykazem hipotecznym l. 160 księgi gruntowej gminy Koniuszki królewskie objętych dłużnika Andrucha Repetyła (Bokała) własnych z tem, że na pierwszym terminie realności te każda osobno tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie za jaką bądź cenę sprzedane zostaną.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tych realności ad a) 350 zł. ad b) zł. aw.
Wadyum ad a) 35 zł., ad b) 4 zł. w.
Resztę warunków, licytacyjnych wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania powyższych realności można przejrzeć w tus. registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych Antoni Kowarzyk w Komarnie.
Z c. k. Sądu powiatowego.
Komarno, dnia 10 kwietnia 1891.

L. 7 (5606 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia resztującej pretensyi ck. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 9 rat po 9 zł. wa. zpn. przeprowadzi w dniach 22 września i 28 października 1891 każdokrotnie o godzinie 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż a) całej realności wykazem hip. l. 22 ks. gr. gminy Koniuszki królewskie objętej dłużnika Andrucha Chimiaka własnej, b) całej realności wykazem hip. l. 51 i c) 2/6 niewydzielonych części realności, wykazem hipotecznym l. 165 ks. gr. tejże gminy objętych dłużnika Iwana Kołpaka własnych, d) całej realności wykazem hipotecznym 172 i e) 2/6 niewydzielonych części realności wykazem hip. l. 165 ks. gr. tejże gminy objętych dłużniczki Katarzyny Chimiakowej własnych i f) całej realności wykazem hip. l. 138 ks. gr. tejże gminy objętej dłużnika Andrucha Chimiaka (Wojara) własnej, z tem że na pierwszym terminie realności każdego dłużnika własne osobno tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie za jakąkolwiekbądź cenę sprzedane zostaną.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tych realności:
ad a) 576 zł.,
ad b) i c) razem 129 zł. 66 ct.
ad d) i e) razem 69 zł. 66 ct.,
ad f) 58 zł. aw.
Wadyum ad a) 58 zł.,
ad b) i c) razem 13 zł.,
ad d) i e) razem 7 zł.,
ad f) 6 zł. aw.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciągi hipoteczne i protokół oszacowania powyższych realności można przejrzeć w tus. registraturze,
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych Antoni Kowarzyk w Komarnie.
Komarno, dnia 7 marca 1891.

L. 3178 (5633 2—3)
W tut. ck. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 9 września 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 12 października 1891 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. l. 490 gminy Luczy Hrynia Fedoraka Petra własnej, na rzecz Abrahama Blechera pto 46 zł. zpn.
Cena wywołania 190 zł.
Wadyum 19 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu, i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem ck. notaryusza p. Henryka Szeib w Peczeniżynie.
Z c. k. Sądu powiatowego.
Peczeniżyn, dnia 30 czerwca 1891.

L. 8797 (5629 2—3)
W tutejrzym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 10 września 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 października 1891 nawet poniżej takowej, licytacya realności wyk. hip. l. 460 ks. gr. gm. Rosohacza Mikołaja Tylnego własnej, na rzecz Simsona Teibera pto 100 zł.
Cena wywołania 220 zł.
Wadyum 22 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabul rny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, ustanowiono kuratorem dr. Diamanta z Czortkowa.
Czortków, 26 czerwca 1891.

L. 8163 (5636 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Tłustem podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włość. w likwidacyi w kwocie 103 zł. 5 ct zpn. odbędzie się w tut. Sądzie dnia 18 września 1891 i 19 października 1891 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności lk. 80 w Hińkowcach Iwana Maniły własnej.
Cena wywołania wynosi 500 zł.
Wadyum 50 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ck. notaryusz w Tłustem.
Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Tłuste, dnia 29 listopada 1890.

L. 24846. (5637 2—3)
C. k. powiatowa dyrekcya skarbu w Kołomyi ogłasza, iż w drodze publicznej konkurencyi jest do obsadzen a hurtowna sprzedaż tytoniu i znaczków stemp owych połączona z kolekturą loteryjną lwowską w Borszczowie. Obrót tytoniu po cenie taryfowej wynosił w czasie od 1 lipca 1890 do końca czerwca 1891 . . . . 28661 zł.
zaś znaczków stemplowych . . 8538 „
razem . 37199 zł.
Przychód od tej hurtownej sprzedaży wynosił 819 zł.
Dochód kolektury loteryjnej po 6 prc. od sta, wynosił od r. 1888 do końca r. 1890 przeciętnie rocznie 91 zł. 51 ct. wa.
Zarząd skarbowy zastrzega sobie wybór między oferentami, uwzględniać jednak będzie najkorzystniejsze warunki dla skarbu.
Pisemne oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum względem hurtowni w kwocie 180 zł., a względem kolektury loteryjnej w kwocie 50 zł., razem w kwocie 230 zł. można wnieść najdalej do 24 września 1891 do 2 godziny po południu do ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.
Resztę warunków można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi i w c. k. Nadzorach straży skarbu okręgu kołomyjskiego.
C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.
Kołomyja, dnia 19 sierpnia 1891.

L. 5548 (5610 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach w sprawie egzekucyjnej Arona Fausta i Israela Brennera jako cessyonaryuszów Wiktoryi Bochenkowej przeciw Józefowi Bochenkowi pto 50 zł. rozpisuje publiczną licytacyę sprzedaż realności whl. 201 ks. gr. gminy Ropczyce objętej, Józefa Bochenka własnej, na dzień 22 września i 26 października 1891 każdym razem o godzinie 9 przed południem w budynku sądowym.
Cena wywołania 250 zł.
Wadyum 25 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Ujejskiego z substytucyą dr. Strzelbickiego w Ropczycach.
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.
Ropczyce, 25 lipca 1891.

L. 22246. (5624 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 10.000 zł. wa. z pn., na rzecz dra Stanisława Glogiera, odbędzie się dnia 22 września 1891 o godzinie 10 przed południem w biórze Nr. 6 egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Julii Emanueli 2 im. hr. Della Scala własnej, pod l. k. 2 Tarnopolu położonej.
Cena wywołania, poniżej której także realność ta sprzedana będzie, wynosi 23.829 zł. 13 ct.
Wadyum 1191 zł. wa.
Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze Sądu.
Dla wierzycieli, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 21 sierpnia 1888 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia relicytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono tusąd. uchwałą z 28 września 1886 l. 11952 na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dra Trzcienieckiego a p. adwokata dra Axelrada zastępcą tegoż.
Tarnopol, dnia 22 sierpnia 1891.

L. 840. (5626 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 550 zł. aw. z pn., odbędzie się na rzecz Wawrzyńca Serwońskiego sprzedaż połowy posiadłości lwh. 277 zł. gm. kat. Rzepiennik Strzyżewski objętej, dłużniczki Jadwigi z Gąsiorów 1o Starzyków 2o Wantuchowej własnej, w dwóch terminach, mianowicie dnia 24 września i 29 października 1891, każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Józef Radomyski w Gorlicach.
Wadyum 190 zł. wa.
C. k. Sąd powiatowy.
Biecz, dnia 25 czerwca 1891.

L. 3208 (5704 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że w dniach 9 września i 30 września 1891 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się celem zaspokojenia sumy 16 zł. 87 ct. na rzecz małoletnich Jakima, Fedka, Romana i Ilka Pietruszków publiczna licytacya ciała hip. lwyk. 158 ks. gr. Podlisek Iwana Pietruszki własnego.
Cona szacunkowa 54 zł.
Wadyum 5 zł. 40 ct.
Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.
Ssdowa Wisznia, 30 maja 1891.

L. 8059 (5668 1—3)
W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o godz. 10 rano na dniu 16 września 1891 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś na dniu 21 października 1891 i poniżej ceny szacunkowej przymusowa sprzedaż realności pod nk. 264 w Tyśmienicy położonej dłużnika Macieja i Maryi Stepniowskich wyk. hip. l. 468 gminy kat. Tyśmienica objętej,
Wadyum wynosi 20 zł.
Resztę warunków licytacyjnych mogą być w tut. registraturze przejrzane.
Tyśmienica, 30 czerwca 1891.

L. 64094 (5675 1—3)
W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru w latach 1892, 1893 i 1894 do utrzymania drogi Siwka Halicz w Stanisławowskim okręgu budowniczym odbędzie się dnia 21 września 1891 w c. k. Starostwie w Stanisławowie rozprawa zapomocą ofert pisemnych.
Ilość szutru w r. 1892 dostawić się mającego wynosi 1040 m³ za wynagrodzeniem po cenach fiskalnych w kwocie 1870 zł. 5 ct.
Bliższe warunki przedsiębiorstwa, jakoteż wykaz ilości szutru dostawić się mającego do każdego kilometra, przejrzane być mogą w wymienionem ck. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnosić należy oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct przy dołączeniu 5 prc. wadyum z wyrażeniem ofiarowanych cen nietylko cyframi, ale także i literami za jeden metr sześcienny szutru z każdego szutrowiska.
Co do terminów dostawy zastrzega się że do końca stycznia każdego roku należy dostawić do każdego kilometra 6/10 części przepisanej ilości szutru, zaś do 30 czerwca każdego roku dostawa ma być w zupełności ukończoną.
Oferty mają być sporządzone na blankietach urzędowych, które zgłaszającym się oferentom przez ck. Starostwo bezpłatnie udzielone będą, lub też na równobrzmiących odpisach tychże i winne opiewać na pojedyncze szutrowiska albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi w każdym razie według pojedynczych szutrowisk a względnie przestrzeni gościńca zaopatrywanych z jednego i tegosamego szutrowiska.
Wszelkie inne oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych lub równobrzmiących odpisach tychże albo zawierające jakiekolwiek dopiski lub nie podane w terminie i do innej władzy nie będą przyjęte przez komisyę przeprowadzającą licytacyę.
Z c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 24 sierpnia 1891.

Zl. 5344. **Aviso.** (5649 1—3)
Bei der am 22 September l. J. stattfindenden Einkaufs-Verhandlung werden auch Anträge auf Lieferung von Weizenfrucht entgegengenommen u. zw. können offerirt werden:
I. für das Militär-Verpflegs-Magazin in Przemyśl statt:
19.600 q. Roggen:
9800 Meterzentner Weizen und
9800 „ Roggen,
II. für das Militär-Verpflegs-Magazin in Jaroslau statt:
14.100 q. Roggen:
7050 Meterzentner Weizen und
7050 „ Roggen;
III. für das Militär-Verpflegs-Magazin in Rzeszów statt:
7300 q. Roggen:
3650 Meterzentner Weizen und
3650 „ Roggen.
Alle übrigen Bedingungen des Aviso vom 25 August 1891 Nr. 5344 bleiben sinngemäss aufrecht; die Abstellung des Weizens hat mit der Hälfte des für Roggen angegebenen Quantums zu erfolgen.
Przemyśl, am 28 August 1891.
Von der k. und k. Intendanz des 10 Corps.

Konkursa.

L. 2973. (5615 2—2)
Odnośnie do konkursu w Nrze 196 „Gazety Lwowskiej" z roku bieżącego ogłoszonego, oznajmia się, że konkurs celem obsadzenia posady kontrolora w c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn we Lwowie i równocześnie opróżnionej posady kontrolora przy c k. Zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie z rangą i poborami X klasy, wolnem pomieszkaniem w Stanisławowie, a dodatkiem na mieszkanie w rocznej kwocie 200 zł. we Lwowie i innemi z temi posadami połączonemi poborami, z obowiązkiem złożenia kaucyi w wysokości jednorocznej płacy, z dniem 24 września 1891 upływa.
Lwów, dnia 25 sierpnia 1891.

Upadłości.

L. 120 (5599 3—3)
Podaje się niniejszem do wiadomości, że w sprawie konkursowej Franciszka Leńskiego kupca protokołowanego w Białej, na prośbę tegoż wyznaczonym jest w myśl §. 214 uk. w tut. Sądzie termin do rozprawy ugodowej na dzień 10 września 1891 o godzinie 10 z rana.
O czem się zawiadamia wszystkich interesentów z tem nadmienieniem, że projekt ugody wniesionej przez upadłego przeglądać można u zarządu masy dr. Ferdynanda Peterka adwokata w Białej.
C. k. Sąd powiatowy.
Biała, dnia 1 sierpnia 1891.
C. k. Sędzia powiatowy.
jako komisarz konkursowy.

L. 6890 (5671 2—3)
Do powzięcia uchwały zezwalającej w masie konkursowej Mojżesza i Ryfki Wisznitzerów na odstąpienie wierzytelności 600 zł. i 400 zł. zpn. z prawem najmu zahypotekowanych na karcie C. wykazu hypotecznego 1123 księgi gruntowej dla gminy kat. Zbaraż miasto Hermana, Arnolda i Azriela Izydora 2 im. Joryszów własnego na rzecz Majera Jorysz z wolnej ręki za cenę 600 zł. wyznaczam termin na dzień 4 września 1891 o godzinie 9 rano na który wzywam ogół wierzycieli konkursowych.
C. k. Sąd powiatowy.
Zbaraż, dnia 25 sierpnia 1891.
C. k. komisarz konkursowy.
Treszkiewicz.

L. 19 (5656 1—3)

Wzywam wszystkich wierzycieli masy konkursowej Zallela Katza, aby celem powzięcia uchwały co do wysokości wynagrodzenia adwokata dr. Brandta byłego zarządcy masy na dniu 14 września 1891 o godzinie 3 po południu w biórze mojem się stawili.

Mielec, dnia 24 sierpnia 1891.

C. k. Sędzia powiatowy.
jako komisarz konkursowy.

L. 20 (5657 1—3)

Wzywam wszystkich wierzycieli masy konkursowej Zallela Katza, aby się celem powzięcia uchwały co do wynagrodzenia zarządcy masy Markusa Storcha na dniu 21 września 1891 o godz. 10 z rana w biórze mojem stawili

Mielec, dnia 24 sierpnia 1891.

C. k. Sędzia powiatowy.
jako komisarz konkursowy.

Kuratele.

L. 11826 (5583 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mościskach uznaje Wasyla Kondrackiego za marnotrawcę i ustanawia dla niego kuratorem Stefana Petyka z małnowskiej woli.

C. k. Sąd powiatowy.
Mościska, 9 stycznia 1891.

L. 6411 (5558 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że Ksenka Ostasiuk z Tehlowa marnotrawczynią uznana i jej kuratora w osobie Tymka Brodiuka, gospodarra z Tehlowa nadano.

C. k. Sąd powiatowy.
Uhnów, dnia 18 lipca 1891.

L. 14334 (5608 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach wiadomo czyni, że Włodzimierz Bobecki gospodarz ze Seredniego marnotrawcą uznany został a kuratorem jego jest Hawryło Dusznik ze Seredniego.

C. k. Sąd powiatowy.
Podhajce, 30 grudnia 1890.

L. 3688 (5603 1—3)

Jędrzej Sokołowski z Głogowa uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 6 sierpnia 1891 l. 6600 został jako głupkowaty pod kuratelę wzięty.

Kuratorem ustanowiony Augustyn Hliniak z Głogowa.

C. k. Sąd powiatowy.
Głogów, 12 sierpnia 1891.

L. 4482 (5602 1—3)

Tanas Semenyszyn z Krasnej uznany marnotrawcą, kuratorem dlań Fedor Bojko z Krasnej ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.
Delatyn, 25 kwietnia 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3566 (5527 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie ustanowił celem doręczenia rezolucyi z 1 grudnia 1890 l. 7356 tudzież przeprowadzenia rozprawy dnia 26 września 1891 o godzinie 9 przed południem w tutejszym Sądzie w sprawie zgłoszenia Ernesta hr. v. Ollone i Teodora hr. v. Castex prawa własności do parc. grt. l. kat. 1492/5 i 1513/6 wyk. hyp. l. 20 ks. grt. gminy kat. Szczerbanówka objętej, dla niewiadomych z miejsca pobytu Anny z Kiryków Medzińskiej i Michała Fediak kuratorem Stefana Jurkiewicza z Szczerbanówki.

O czem się Annę z Kiryków Merdzińską i Michała Fediak celem strzeżenia praw swych zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.
Baligród, 30 czerwca 1891.

L. 3560 (5530 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie ustanowił celem doręczenia rezolucyi z dnia 1 grudnia 1890 l. 7353 tudzież przeprowadzenia rozprawy dnia 26 września 1891 o godz. 9 przed południem w tutejszym sądzie w sprawie zgłoszenia Ernesta hr. v. Ollone i Teodora hr. v. Castex prawa własności do parcel grt. l. kat. 1513/7 wykhip. l. 24 ks. grt. gm. kat. Szczerbanówka objętej dla niewiadomego z miejsca pobytu Teodora Szkapiaka i Maksyma Łazoryszyka kuratorem p. Stefana Jurkiewicza z Szczerbanówki.

O czem się Teodora Szkapiaka i Maksyma Łazoryszaka celem strzeżenia praw swych zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.
Baligród, 30 czerwca 1891.

L. 15024 (5484 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w sporze Wincentego Białobrzeskiego przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Chanie Bleiweisowej o uznanie że zaintabulowane w poz. 98 karty C. wyk. hip. 78 ks. dóbr tab. obejmującego majętność Smidowiczówka na rzecz pozwanej egzekucyjne prawo zastawu dla sumy 225 zł. zgasło i wykreślonem być winno, ustanawia dla niewiadomej z pobytu Chany Bleiweissowej kuratorem adw. dr. Juliusza Chodackiego z substytucyą adw. dr. Karola Biegańskiego.

Tarnów, dnia 13 sierpnia 1891.

L. 6070 (5576 3—3)

W sprawie sumarycznej Mojżesza Friedmana przeciw Mieczysławowi Albertowi o 464 zł. 33 ct. zpn. mianuje się dla pozwanego Mieczysława Alberta jako z miejsca pobytu niewiadomego celem zastępstwa kuratora w osobie p. Konstantego Widawskiego z Budzanowa i wzywa się pozwanego edyktem, aby temuż kuratorowi potrzebne do obrony środki dostarczył lub o obranym swoim zastępcy tut. Sąd zawiadomił.

C. k. Sąd powiatowy.
Budzanów, 4 sierpnia 1891.

L. 6071 (5577 3—3)

W sprawie sumarycznej Mojżesza Friedmana przeciw Mieczysławowi Albertowi o 100 zł. zpn. mianuje się dla pozwanego Mieczysława Alberta jako z miejsca pobytu niewiadomego celem zastępstwa kuratora w osobie p. Konstantego Widawskiego z Budzanowa i wzywa się pozwanego edyktem, aby temuż kuratorowi potrzebne do obrony środki dostarczył lub o obranym swoim zastępcy tut Sąd. zawiadomił.

C. k. Sąd powiatowy.
Budzanów, dnia 4 sierpnia 1891.

L. 7194 (5581 3—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Czyża zawiadamia się, że w sprawie hipotecznej Jana Czyża o wydzielenie i zaintabulowanie parcel 52 budowlanej i grunto wych z realności objętej whl. 2 ks. gr. gm. kat. Chodenice na rzecz Jana Czyża, ustanowiono dla niego kuratorem Wincentego Cepaka z Chodenic i temuż rezolucyę hipoteczną z dnia 28 sierpnia 1890 l. 9885 doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.
Bochnia, 26 czerwca 1891.

L. 15025 (5486 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w sporze Wincentego Białobrzeskiego przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Jzakowi, Hirschowi Elzholzowi o uznanie prawa zastawu dla wierzytelności 220 zł. a. w. z pn. na rzecz Izaka Hirscha Elzholza na majętności Smidowiczówka egekucyjnie intabulowanego za zgasłe i wyekstabulowanie takowego, ustanowił dla niewiadomego z pobytu Izaka Hirscha Elzholza kuratorem adw. dr. Juliusza Chodackiego z substytucyą adw. dr. Karola Biegańskiego.

Tarnów, dnia 13 sierpnia 1891.

L. 3684 (5573 3—3)

Stanisławowski ck. Sąd obwodowy wzywa każdego mającego w ręku zagubiony przez Dawida Stöckl z Tarnopola los król. miasta Stanisławowa nr. 8768 w nominalnej wartości 20 zł. aw., aby najdalej w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia rzeczewistej płatności tego losu takowy tutejszemu Sądowi przedłożył, inaczej bowiem takowy po bezskutecznym upływie tego terminu za amortyzowany uznany zostanie.

Stanisławów, 25 lipca 1891.

L. 6146 (5566 3—3)

Zawiadamia się Annę Kuchyt, że w sprawie o zaintabulowanie Jana i Antoniego Sierlów za właścicieli realności lwh. 612 gminy Leżajsk objętej dla tejże ustanowiony został kurator Antoni Więcław i temuż tut. sądowa rezolucya z dnia 15 marca 1890 l. 2361 doręczoną została.

C. k. Sąd powiatowy.
Leżajsk, dnia 7 lipca 1891.

L. 6264. (5600 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Holza, że Antoni Wanaski wytoczył przeciw niemu skargę o 80 zł. w. a. z pn., na którą termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 31 sierpnia 1891 o godzinie 9 z rana wyznaczony i do zastępstwa jego w tej sprawie kurator ad actum adwokat dr. Jan Cieszyński na koszt i niebezpieczeństwo pozwanego ustanowiony został.

Rzeczą jest pozwanego na powyższym terminie stanąć, albo pełnomocnika sądowi wymienić, lub wreszcie kuratorowi dowodów dostarczyć.

Biała, dnia 13 lipca 1891.

L. 7691. (5703 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Stefanowi Kuzyczowi, że dnia 17 lipca 1891 do l. 7691, Iwan Genik Stebleniuk pozew przeciw niemu o zapłacenie kwoty 229 zł. 18 ct. aw. z pn. wniósł, na który termin do rozprawy sumarycznej na dzień 3 września 1891 o godzinie 9 rano wyznaczono, i że dla niego Jurka Negrycza z Berezowa niżnego kuratorem ad actum ustanowiono, wzywa się więc Stefana Kuzycza, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył, lub innego zastępcę tut. Sądowi oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie, a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Peczeniżyn, dnia 31 lipca 1891.

L. 5863. (5570 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia wierzycielom hipotecznym majętności Wysocko wyżne część tabuli krajowej w ks. dom. 60 pag. 345 na Jana Komarnickiego, spadkobierców Bazylego Hoszowskiego, Matyldę Wysoczańską, Katarzynę Wysoczańską i Krystynę Topolnicką zapisanej, że wynagrodzenie za prawo utrzymywania jednego wyszynku w tej majętności w ilości 750 zł. 76 kr. aw. wymierzonem zostało i że w celu przyznania tego wynagrodzenia wzywa się wszystkich wierzycieli hipotecznych, aby w terminie trzech miesięcy a mianowicie do dnia 1 listopada 1891 wierzytelności swoje tutaj zgłosili, przyczem się im oznajmia, iż niezgłaszający się przy rozprawie przekazawczej słuchanymi nie będą i będą tak uważani, jak gdyby na przekazanie swych wierzytelności do powyższego wynagrodzenia wedle pierwszeństwa hipotecznego zezwolili i że utracają prawo czynienia zarzutów przeciw ugodzie, którąby stawający interesenci zawarli, jeżeli wierzytelność ich według porządku hipotecznego została do wynagrodzenia przekazaną albo na gruncie zabezpieczoną.

Wymogi zgłoszenia są następujące:

1. dokładne wymienienie imienia i nazwiska tudzież zamieszkania zgłaszającego się lub jego pełnomocnika, zaopatrzonego w legalizowane pełnomocnictwo;

2. oznajmienie wierzytelności wymaganej tak w kapitale jak i w procentach;

3. oznajmienie pozycyi tabularnej zgłoszonej wierzytelności;

4. wymienienie zamieszkałego w tut. okręgu pełnomocnika do odbierania uchwał, jeżeli zgłaszający po za tutejszym okręgiem mieszka, inaczej bowiem uchwały przesłanemi będą pocztą ze skutkiem doręczenia do własnych rąk.

Sambor, dnia 14 lipca 1891.

L. 31306. (5586 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni z życia i miejsca pobytu niewiadomej Konstancyi Szölös Paidly względnie jej z życia i miejsca pobytu nieznanym spadkobiercom, że przeciw nim wniósł w Sądzie tutejszym Ozyasz Leib Blatt pozew de praes. 9 sierpnia 1891 l. 31306 o uznanie obowiązku Herscha Bodeka zapłacenia w zastępstwie Konstancyi Szölös Paidly kwot 177 zł. $5^1/_2$ ct. i 756 zł. za zgasły i wykreślenie takowego ze stanu biernego 4/5 części realności pod l. k. 111 m. we Lwowie położonej.

Dekretacya tego pozwu doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Konstancyi Szölös Paidly względnie jej spadkobiercom do rąk równocześnie w osobie adwokata dra Fedaka z zastępstwem adwokata dra Starczewskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Konstancyę Szölös Paidlę, względnie jej spadkobierców, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sami sobie przypiszą.

We Lwowie, dnia 14 sierpnia 1891.

L. 15025. (5485 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w sporze Wincentego Białobrzeskiego przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Mendlowi Leschkowitzowi o uznanie prawa zastawu dla wierzytelności 70 zł. aw. z pn. na rzecz Mendla Leschkowitza, na majętności Smidowiczówka egzekucyjnie intabulowanego, za zgasłe i wyekstabulowanie takowego, ustanowił dla niewiadomego z pobytu Mendla Leschkowitza kuratorem adw. dra Juliusza Chodackiego z substytucyą adw. dra Biegańskiego.

Tarnów, dnia 13 sierpnia 1891.

L. 28486. (5597 1—3)

C. k. Sąd delegowany miejski w Krakowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Władysława Pruszkowskiego, że na pozew dra Bolesława Schwarzenberg-Czernego de praes. 27 listopada 1890 l. 41953, o 60 zł. 84 ct. wyznaczono termin na dzień 15 października 1891 o godzinie 9 rano.

Wzywa się zatem Władysława Pruszkowskiego, aby potrzebną do obrony informacyę adw. dr. Dadlezowi w Krakowie udzielił, lub innego zastępcę zamianował i sądowi to do wiadomości podał, gdyż inaczej skutki z zaniedbania wynikające sobie przypisze.

Kraków, dnia 14 sierpnia 1891.

L. 17360. (5611 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokalu uwiadamia, że 18 kwietnia 1886 zmarł w Tartakowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Jeremiasz Rosenfeld i że do spadku po nim pozostałego powołani są z ustawy małoletni Chaja Ruchla 2 im., Matla i Jerl Iglowie.

Gdy miejsce pobytu tych małoletnich względnie ojca ich Icka Jgla nie jest znane, przeto wzywa się ich, by w ciągu roku od dnia pierwszego ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej do Sądu tutejszego się zgłosili i wnieśli oświadczenie co do przyjęcia powyższego spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie pertraktowany ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem, obecnie wezwanych Wigdorem Iglem.

Sokal, dnia 27 grudnia 1889.

L. 7105 (5620 1—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Mojżesza Lauba, że pod dniem 8 czerwca 1891, l. 5299, Michał i Tekla małż. Maciury wnieśli przeciw niemu pozew o uznanie ich za właścicieli, pg. 13821, 13822/1 i t. d., że w skutek tego kuratorem dla tegoż ustanowiony został adwokat dr. Gaberle, a równocześnie termin do wniesienia obrony wyznaczony został na dzień 23 września 1891 o godzinie 9 rano.

Poleca się przeto Mojżeszowi Laub, aby przed tym terminem albo tutejszemu Sądowi swego pełnomocnika wskazał, albo też kuratorowi środków do obrony dostarczył, gdyż w razie przeciwnym skutki zaniedbania tego sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Leżajsk, dnia 12 sierpnia 1891.

L. 5173 (5500)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach poleca wykreślenie wpisanej dotąd pod nr. gł. 155 firmy Simon Korn, a natomiast wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych, firmy „Erzherzogliche Rosoglio-Liquer-Rum&Sprit-Fabrik Simon Korn Pächter in Saybusch“ której używa jako posiadacz Szymon Korn przedsiębiorca w Żywcu i tegoż p okurant Jakób Korn.

C. k. Sąd obwodowy.
Wadowice, 14 sierpnia 1891.

L. 3602 (5572 1—3)

Stanisławowski ck. Sąd obwodowy powiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Przybyszewskiego, że na prośbę de praes 29 maja 1889 l. 6300 wniosek tegoż Sądu obwodowego z dnia 15 czerwca 1889 l. 6300 zezwolono na wpis wykreślenia ze stanu biernego majętności „Część Zuraki“ wyk. hip. l. 349 i majętności „Część Staruni[a]“ wyk. hip. l. 366 prawa zastawu dla sumy 100 zł. zpn. na rzecz jeno intabulowanej i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adw. dr. Buczyńskiemu, przyczem wzywa go, by rzeczonemu kuratorowi wcześnie do ochrony jego praw potrzebną informacyę udzielił lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił.

Stanisławów, 28 marca 1891.

L. 8411 (5547 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie w załatwieniu podania de pras 28 marca 1891 l. 8411 konkurencyjnego komitetu kościelnego gminy Zagórze przez wójta gminy Józefa Likusa wdraża postępowanie amortyzacyjne co do książeczki wkładkowej Towarzystwa Zaliczkowego w Chrzanowie nr. 295 na kwotę 515 zł. aw. opiewającej w dniu 7 października 1886 na konkurencyjny komitet kościelny gminy Zagórze wystawionej i wzywa każddgo, kto wyżej opisaną książeczkę wkładkową w swem posiadaniu ma, aby ją w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia edyktu po raz trzeci w gazecie urzędowej okazał i przedłożył, gdyż w przeciwnym razie książeczka wyżej opisana za nieistniejącą i pozbawioną wszelkiej mocy uznaną będzie.

Kraków, dnia 12 czerwca 1891.

L. 155 (5580 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z pobytu Jakóba Stolarczyka z Bochni, że celem doręczenia rezolucyi hipotecznej tyczącej się realności lw. 226 w Bochni kuratorem dla niego Franciszka Nikodema z Bochni ustanowiono.

Bochnia, 8 stycznia 1891.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.